Nr 212. Kraków, Piątek 9. Maja 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
NUMER POPOŁUDNIOWY.

Zawalidrogi.

.... Za Reytanów chcecie uchodzić, a zawalidrogami tylko jesteście! — zawołał onegdaj na Kole sejmowem pos. Rutowski w znakomitej swej mowie do koalicyi reakcyjnej podolsko-wszechpolskiej.

W tych kilku słowach czcigodny nestor demokracyi polskiej idealnie wręcz scharakteryzował i ocenił tę śmieszną i smutną zarazem komedyę, którą koalicya reakcyjna odegrała onegdaj bez powodzenia w obronie Rady narodowej i swojej w niej wszechwładzy. Dodamy tylko, że wspomnienie Reytana zbyt jest zaszczytnem dla tej rozwydrzonej spółki. W dziejach bowiem upadku Polski mają oni właściwy swój prototyp w znanym Suchorzewskim, który także kładł się na ziemię i złorzeczył, że Konstytucya 3 Maja niszczy złotą wolność i wprowadza tyranię, a potem został wybitnym działaczem — Targowicy.

Tak do Suchorzewskich — nie Reytanów przypominają ci panowie z Podola, którzy onegdaj tak zaciekle bronili swojej tak ważnej fortecy, że się aż znaleźli — za drzwiami. Jesteśmy przeświadczeni, że niebawem przekonają się oni, iż łatwiej jest wyjść, niż wrócić...

Mimo bowiem tego bohaterstwa podolskiego forteca partyjności i reakcyi padła. Rada narodowa przestała istnieć i od onegdaj nie istnieje, bez względu na to, co dotychczasowy jej prezes pan Cieński wykrzykuje, ufny w magiczną siłę pieczątki, którą posiada w szufladce.

Potrzeba powiedzieć jasno i bez ogródek, że Rada narodowa w dotychczasowym swoim składzie i przy dotychczasowych swoich metodach działania niętylko nie spełniała swego zadania przedstawicielstwa i obrony interesów narodowych, lecz przeciwnie szkodziła im dotkliwie i niewątpliwie. Opanowana bowiem przez większość podolsko-wszechpolską stała się organem polityki nie narodowej, lecz partyjnej i to partyjnej w najgorszem znaczeniu tego wyrazu, w jakiem nazwy tej nas rozumieć nauczyli wszechpolacy, którzy ukryci za kulisami tej Rady, odgrywali rolę — reżyserów i inspektorów sceny.

Taka Rada narodowa powinna była przestać istnieć. I dobrze się stało, że jej od onegdaj już niema. A i tego także ukrywać nie możemy ani chcemy, że głównym sprawcą tego niezaszczytnego pogrzebu, jaki decydująca większość Koła sejmowego Radzie narodowej sprawiła, był nie kto inny, tylko sam jej pan prezes, poseł Tadeusz Cieński.

Typowy pan podolski w poglądach swoich politycznych beznadziejnie utrwalony, a w dodatku wobec wpływów fanatyzmu partyjnego narodowej demokracyi niedostatecznie odporny — poseł Cieński w charakterze „bezpartyjnego" prezesa Rady narodowej nie ukrywał bynajmniej swojej partyjności, a trudu konieczności wznoszenia się ponad stronnictwa nie zadawał sobie wcale. To też słuszne i uzasadnione zarzuty nielojalności i dwulicowości, które ściągnęła na siebie Rada narodowa wskutek swej działalności szczególniej podczas ostatniej kampanii wyborczej, nie mogły ominąć także i jej prezesa.

Blok szowinistyczno-reakcyjny bronił Rady narodowej z łatwo zrozumiałą zaciekłością ludzi, nie wiele już do stracenia mających. Ponieważ jednak zaciekłość i zaślepienie złymi są doradcami, przeto panów z bloku podolskiego wyprowadziły za drzwi sali obrad, w której większość Koła sejmowego sąd swój sprawiedliwy nad grzechami Rady narodowej i rządzących nią dotąd grup i koteryj sprawowała.

Panowie imitatorzy Reytanów a dziedzice Suchorzewskich nie rozważyli jednak, że zły to znak znajdować się za drzwiami i tylko przez szparę podsłuchiwać, co przedstawiciele olbrzymiej większości narodu stanowią. Czy nie przyszło im na myśl, że te drzwi mogą się snadno za nimi tak dobrze zawrzeć, że wróciwszy kiedyś, nie zastaną tam już ani połowy tego, co jeszcze ze swego stanu posiadania zostawili?

Ale o ile można jeszcze zrozumieć rolę stojących za drzwiami hr. Pinińskiego i ks. Czartoryskiego, w chwili, kiedy na sali „res publica agitur", to bezradnie chyba ręce rozłożyć przychodzi na widok tych narodowych „demokratów", którzy oprócz tego, że są szowinistami, że nienawidzą dra Bobrzyńskiego i pragnęliby żywcem upiec całą większość rządzącą, są jednak przecie demokratami z pochodzenia, znak demokratyczny na przyłbicy noszą.

Pinińscy i Czartoryscy, to produkt historyi. Zapewne lepszem byłoby dla nich miejsce gdzieś w muzeum ciekawych a autentycznych zabytków, niż przy warsztacie życia politycznego cywilizowanego europejskiego narodu. Ale ostatecznie nie można zaprzeczyć, że gdziekolwiek stoją, za drzwiami, czy przed drzwiami, są tak, jak ich dzieje urobiły. Co jednak robią przy nich ci „demokraci" narodowi, którzy w wierności swej dla idei Pinińskich i innych Moysów i Krzysztofowiczów dochodzą tak daleko, że posuwają się aż do najniższych posług, aż do miotania obelg karczemnych ze szpalt swego dziennika, to jest do tego, co wielcy panowie zwykli kazać czynić tylko swoim pachołkom, lokajom i stangretom.

Czterech wybitnych konserwatystów, którzy na równi z innymi swoimi partyzantami zgodnie ze swem przekonaniem i z kompromisem zawartym głosowali razem z większością Koła sejmowego, nazwało „Słowo Polskie" „pachołkami" i „lokajami dra Bobrzyńskiego". Ani słowa, mają panowie Pinińscy służbę wierną i chętną, może tylko nieco za — gorącą...

Ale jak było, tak było, faktem jest i to dodatnim, że raz wreszcie oczyściła się atmosfera polityczna w naszym kraju, że raz wreszcie będzie można zajrzeć w otwarte karty bez fałszu i bez nieporozumień co do tego, kto broni interesów narodowych, a kto tylko pod ich płaszczykiem swoje własne interesy partyjne ubija.

Rady narodowej niema i nie powstanie z gruzów aż po nowych wyborach. Obrońcy zaś jej zostali za drzwiami, pocieszając się władaniem pieczątką i księgami, z których zamierzają zrobić jak najgorszy użytek celem mącenia ładu narodowej, siania rozprzężenia i anarchii. Niechaj się łudzą, ponieważ im złudzenia tylko pozostały i to krótkotrwałe. Za dwa miesiące bowiem najdalej przekonają się wielbiciele nieistniejącej już Rady narodowej, że czcili formę bez treści, cielca wcale nie złotego. Nie zapobiegnie już to gwałtownemu zmniejszeniu się zaufania wyborców do panów podolskich i ich aliantów wszechpolskich. Nadarmo więc galwanizują nieboszczkę, nadarmo ją cucą i wonnymi olejkami obłudy i kłamstw wszechpolskich obficie polewają. Nie ożyje i skrzydeł opiekuńczych nad nimi nie roztoczy.

Dokonane onegdaj rozbicie jest dla naszych interesów narodowych w kraju i w państwie szkodliwem. Rozumiemy to tak dobrze, jak i to, że było ono koniecznością smutną, ale nieodpartą. Jedyna pociecha w tem, że potrwa ono bardzo krótko i że wszystkie żywioły naprawdę obywatelskie i naprawdę polityczne, w rozpoczynającej się kampanii wyborczej wzmocnione i bardziej jeszcze, niż dotąd zwarte i skupione, potrafią rychło usilną pracą pozytywną powetować krajowi i narodowi te szkody, za które odpowiedzialność spada na wszystkich czcicieli pieczątki nieistniejącej już Rady narodowej.

Likwidacya przesilenia.

Znany działacz albański Sureya bej Vlora, szwagier Essada paszy, ogłosił w „Neue Fr. Presse" swoją rozmowę z Essadem, która ma zrehabilitować w Austryi samozwańczego księcia czy króla przyszłej Albanii. Sureya bej Vlora po odpłynięciu serbskich żołnierzy na okrętach greckich z Durazzo, wysiadł tam na ląd i pojechał do Tirany, gdzie spotkał się z Essadem paszą.

W rozmowie ze szwagrem oświadczył Essad pasza, że nie ogłosił żadnej proklamacyi i że między nim a królem czarnogórskim nie było żadnego porozumienia co do północnych granic Albanii. Essad twierdzi, że oddał Skutari w ręce Czarnogórców, ponieważ załoga jego cierpiała głód. Codziennie umierało z głodu 30 do 40 żołnierzy.

Czarnogóra chciała w Europie wywołać zamięszanie, a zarazem uczynić wiarygodną następującą kombinacyę: Ponieważ Essad pasza ogłosił się królem Albanii, więc odstąpienie Skutari Czarnogórcom stało się legalną rzeczą, na którą zgodziła się Albania. Wobec tego Europa nie ma powodu odbierać Skutari Czarnogórze, ażeby oddać je Albanii. Tymczasem — jak zapewnia Sureya bej — nie miał Essad pasza nigdy zamiaru obwoływać się królem Albanii.

Obliczenie owe było fałszywe, ale król czarnogórski wierzył w nie i, chcąc wprowadzić w czyn obmyślaną kombinacyę, przyjął wszystkie warunki kapitulacyi postawione przez Essada paszę. Opuściwszy Skutari, zwrócił się Essad pasza do Konstantynopola, prosząc o rozkazy, a Dżawidowi paszy, który mu ofiarował swoje usługi, odpowiedział, że mu one są niepotrzebne.

Dalej stwierdza Sureya bej, że Dżawid pasza jeszcze nie dostał się na drugą stronę rzeki Viosa, że więc wszystkie pogłoski o wzięciu przez niego Walony i rozpędzeniu tymczasowego rządu albańskiego są fałszywe.

Austrya i Włochy miały już przedłożyć konferencyi ambasadorów statut przyszłej Albanii, który na czas aż do chwili, gdy w Albanii zakończy się bezkrólewie, poleca szereg zarządzeń. Statut ów, wypracowany przez komisyę austryacko włoską, poleca przedewszystkiem utworzenie narodowej żandarmeryi albańskiej, która otrzyma oficerów z zagranicy, a mianowicie albo z Austro Węgier i Włoch, albo z jakiegoś małego państwa, jak Szwajcarya, Belgia lub Szwecya. Dalej zajmuje się statut organizacyą podatków, sądownictwa i szkolnictwa, a wreszcie budową kolei i gościńców, zwłaszcza kolei transwersalnej, która połączy się z koleją Mitrowica-Salonika.

Co do granic południowych Albanii, to ambasador włoski w Londynie, hr. Imperiali, przedłożył sir Greyowi włoski projekt granicy, wypracowany w porozumieniu z Austryą. Żądania Austryi i Włoch w tej kwestyi zredagowano jako „minimum" nienaruszalne. Północne wyjście cieśniny Korfu ma być wolne i dlatego część wybrzeża Albanii naprzeciw północnego końca wyspy Korfu nie może przypaść Grecyi. W przeciwnym razie mogłaby Grecya zamknąć zarówno południowe jak i północne ujście cieśniny pomiędzy wyspą Korfu a lądem i cieśninę zamienić na wielką przystań wojenną, lepszą od Valony i Cattaro.

Pozatem Austrya i Włochy poczyniły Grecyi znaczne ustępstwa. Obecnie odstąpiły Austro-Węgry i Włochy od żądania, ażeby rzeka Kalamas była granicą pomiędzy Grecyą i Albanią, a zgodziły się na to, ażeby ową granicę przesunąć znacznie na północ, tak iż Grecya otrzyma większe terytoryum i wyborny port Saida. Podobno tylko Francya sprzeciwia się temu projektowi i chce, ażeby cieśnina Korfu w całości dostała się w ręce Grecyi. Tem ustępstwem chce Francya pozyskać Grecyę dla trójporozumienia.

(Tel. „Nowej Reformy.")

Wiedeń 9 maja.

(Odroczenie sprawy albańskiej. — Obawa konfliktu włosko greckiego. — Niezadowolenie w Rumunii. — Bułgarya wobec Serbii).

Konferencya londyńska na wczorajszem posiedzeniu nie zajmowała się wcale sprawą ustalenia granic południowych Albanii, ani też nie rozpatrywała przedłożonego statutu państwowego dla Albanii. Zważywszy, że konferencya odroczyła się wczoraj do 20 b.m., następuje długa przerwa w pracach konferencyi, a tem samem odroczone zostało załatwienie szeregu spraw bardzo aktualnych. Widać więc z tego, że konferencya zamierza dalej pracować w dotychczasowem tempie, z powodu czego także podpisanie pokoju między Turcyą a państwami bałkańskiemi i powrót ostatecznego uspokojenia w Europie również doznał zwłoki.

Jak dzisiaj donoszą z Rzymu, rząd włoski wprawdzie cofnął skoncentrowane w Brindisi wojska, przeznaczone do wyprawy albańskiej, ale ich nie zdemobilizował. Rząd włoski sądzi bowiem, że nie jest jeszcze wykluczonem, iż wyprawa do Albanii okaże się konieczną. Powodem zatrzymania rezerwistów włoskich pod bronią jest obawa konfliktu z Grecyą z powodu południowych granic Albanii. Jak się zdaje, trudności, na jakie natrafia rozwiązanie tego problemu, były również jedną z przyczyn odroczenia załatwienia sprawy albańskiej do przyszłego posiedzenia konferencyi ambasadorów.

Stosunki między poszczególnemi państwami bałkańskiemi zaostrzają się również w miarę przeciągania się ogólnych niepewnych stosunków politycznych. W Bukareszcie powstała bardzo silna opozycya przeciw zawartej w Petersburgu między Bułgaryą a Rumunią umowie, według której Rumunia ma otrzymać Silistryę i port Mangalię. Opozycya, do której przyłączył się premier Carp i wielu członków rządzącej partyi konserwatywnej, oświadcza, że przyznane Rumunii rekompensaty terytoryalne są niedostateczne, wobec znacznego wzrostu innych państw bałkańskich. Zdaje się, że opozycya ta spowoduje upadek obecnego rządu, a nie jest wykluczonem, że wywoła także zmiany w konstelacyi dyplomatycznej. Mocarstwa trójporozumienia bowiem starają się przekonać Rumunię, że te niedostateczne rekompensaty zawdzięcza tylko niedostatecznemu poparciu ze strony trójprzymierza.

Także stosunki między Bułgaryą a Serbią z każdym dniem się zaostrzają. W Bułgaryi objawia się bardzo silny ruch na rzecz wojny z Serbią. Po podpisaniu preliminaryów pokojowych rozpoczną się między państwami bałkańskiemi rokowania w sprawie ustalenia wzajemnych granic. Przy tej sposobności okaże się, czy panujące między temi państwami różnice dadzą się w drodze pokojowej załatwić.

Petersburg, 9 maja.

„Dień" donosi: Po ostatniej audyencyi ministra spraw zagranicznych Sazonowa u cara, zdaje się być pewnem, że w razie międzynarodowej okupacyi Albanii, także Rosya weźmie udział w tej okupacyi.

Rzym, 9 maja.

„Tribuna" donosi z Valony: Grecy wznieśli na wyspie Saseno szańce, na których ustawili ciężkie armaty, panujące nad całą zatoką.

Bukareszt, 9 maja,

Wczoraj obradował tu kongres konserwatystów. Uchwalono tylko pod tym warunkiem zgodzić się na umowę bułgarsko-rumuńską, zawartą w Petersburgu, jeżeli Rumunii przyznana będzie linia graniczna: Turtukaj-Dobricz-Balcziik.

Sofia, 9 maja.

Przybył tu znany agitator panslawistyczny Baszmakow ze specyalną misyą, mającą na celu zapobieżenie konfliktowi bułgarsko-serbskiemu. Baszmakow konferował z premierem Geszowem i innemi politycznemi osobistościami. Na bankiecie, urządzonym na cześć Baszmakowa, przyszło do przykrych dysonansów. Baszmakow wygłosił długą mowę, w której wzywał Bułgarów, aby nie upierali się przy dosłownem brzmieniu traktatu zawartego z Serbią, ale starali się raczej popierać Serbię w jej dążeniu do terytoryalnego rozszerzenia i uzyskania przystępu do morza Adryatyckiego. Mowę tę przyjęto z ogromnem niezadowoleniem. Po Baszmakowie przemawiało kilku wybitnych polityków, między tymi dwaj byli ministrowie, którzy oświadczyli, że jeżeli Serbia nie dotrzyma traktatu zawartego z Bułgaryą, katastrofa stanie się nieuniknioną. Znany poeta Wazow zakończył swoje przemówienie słowami: Jeżeli pan, panie Baszmakow, udaje się teraz do Belgradu, to proszę powiedzieć Serbom: Albo traktat, albo wojna.

Wojska międzynarodowe w Skutari.

Londyn, 9 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi ambasadorów postanowiono, że dzisiaj wysadzone będą na ląd oddziały marynarzy floty międzynarodowej, blokującej wybrzeża Czarnogóry. Wojska te udadzą się do Skutari. Od niedzieli zaprowadzona już będzie w Skutari międzynarodowa policya.

Skandal niemiecki.

Znane rewelacye posła Liebknechta w parlamencie niemieckim w sprawie przekupowania urzędników państwowych przez fabrykę broni Kruppa, są ciągle jeszcze przedmiotem ożywionej dyskusyi w prasie niemieckiej. Parlament w ogromnej swej większości potępił ostro i stanowczo postępowanie firmy, uchwalając jednocześnie rezolucyę, domagającą się wyboru osobnej komisyi parlamentarnej, która jak najdo

---

MARYA RACZYŃSKA.

SPOTKANIE.

(Opowiadanie z 1864 roku).

p. Janowi Bartosińskiemu.

Na on czas było już po wszystkiem.

Żołdacka żelazem okuta pięść powaliła o ziemię białoskrzydłe Marzenie, zepchnęła je w dół, w oną głąb nieprzejrzaną niemocy. Jakoby wicher dziki przewalił się ponad ziemią, huragan, burza piorunowa — przeszedł, pozostawiając po sobie pustkę i martwotę. Zcichły lasy i dąbrowy, kryjówki serc płomiennych — wzdęły się mogiłami ich murawy zielone, wgłębione w paszczę leśną, jako radosna myśl o życiu wolnem, słonecznem, żyjąca w ponurym mroku boru-życia. Cmentarzyskami się stały one zielone ubocza — myśli. Cmentarzyskami cichemi, jakoby i żałobnicy wymarli już — czy też odeszli, zapomniani.

Śmierć przewiała ponad tą ziemią, zszarzałą, ogołoconą w sierocym swoim śnie. Jakoś nieśmiało, zaledwie że budziła się do życia nowa, spóźniona wiosna. Szerokimi płatami czerniały nieobsiane na czas role; wody uchodzące ku nizinom toczyły swe mętne wezbrane fale, jakby bełkocąc nieprzytomnie, jakby zachłystując się w szlochu.

Wywiódł chłop woły w pole i poczynał orać skąpy, dziadowski zagon, z jakiemś uczuciem lęku, z niejasnem poczuciem możliwości „kary boskiej".

— Czyż wzejdzie ziarno? Czyż wzejdzie ziarno? — pytała struchlałego w trwodze serca jego uboga, ciemna myśl, — a oczy mimowoli, niosły się ku wzgórzu, kędy wśród szkieletów bezlistnych drzew, wśród spalenisk folwarcznych, stał stary dwór, rozsiadły szeroko na ziemi i jakoby oślepłemi źrenicami, patrzał przed się, w dół ku wsi, ciemnemi szybami zapartych, pustych okien.

Wszystko co się poza temi oknami kryło: tajemnice okrwawionych serc, ból tak okrutny, aż niemy, upiory śnionych niegdyś marzeń, okrutne, krwawe klęski i krzywdy i żal, ach! ponad wszystko żal! — biło o serce chłopskie falą niejasnych przerażeń, przypomnień, wyrzutów.

I uczucia te streściły się, wreszcie, w jednej jedynej myśli-trosce, trosce, która obejmowała i zamykała w sobie całe życie chłopskie: nie uskąpi też ziemia plonu? Wyda li ziarno?

Ciągnęły umęczone woły pług, w ziemi twardej opornej, jakby niechętnej siewcy — odwalały skiby, jakoby zazdrosne o swoją życiodajną głąb, mogilną ziejące wonią. I wyorywały rzeczy przedziwne, a niespodziewane, wypominki krwawe i boleściwe, szepty przerażające, okrutny, zimny strach — i nagle z tych odmętów uczuć i myśli, z istotnego wnętrza rozwalonej ziemi, wydzierał się krzyk-pytanie, odwieczne pytanie bożego prawa:

— Kainie! Cóżeś uczynił z bratem twoim Ablem?

I orał dalej ziemię chłop — a w górze wśród nieobsianych pańskich pól — stał jeszcze dwór, zaparty już jednak i pusty. Niedalej jak wczoraj opuścili go ostatni jego mieszkańcy: pani starsza, panienka, dzieci.

Gruchnęło też zaraz po wsi, że przybyły z gubernii urzędnik będzie rozdzielał ziemię wśród chłopów.

I dziwna, wieść ta radosna, od miesięcy całych wyczekiwana, nie radością, a strachem uderzyła o ludzkie piersi. Ciemny człowiek zawsze się jeno boi, w dobrej czy złej doli. Niczego nie jest w stanie wyrozumieć, niczemu się bronić — stąd i ciągle jeno szuka Mocy, przed którąby mógł bić czołem, skomleć o łaskę, kajać się w prochu, w nadziei, że wyżebrze sobie opiekę. I oto moc ta tajemnicza, niezrozumiała a groźna, mówi dziś do niego przez usta starego proboszcza:

— Kainie! Cóżeś to uczynił z bratem twoim Ablem?

Nie rozumie nic chłop, nie odczuwa nic, prócz lęku.

Nie brat to był, a twardy pan, ten, którego pojmał nocą z towarzyszami i wedle nakazu rządu dostawił do gubernii. Na dnie tego czynu czaiła się skryta myśl o onej pańskiej ziemi. Ale dziś, gdy dzień zapłaty już bliski, opadły wyciągnięte chciwie ręce. Chmurnie patrzy chłop ku nieobsianym dworskim rolom i znów nic nie wie, dobrzeli zrobił dzieciom swoim czy źle — —

I przewija się przez myśl, czerwieńsza od krwi, nić przypomnień. Roześmiał się jeno pan, roześmiał się mu w same oczy, gdy ciężką, spracowana dłoń położył na pańskiem ramieniu; a drugi, młodzieniaszek jeszcze, o oczach błękitnych jak kwiaty przylaszczki, chwycił go za rękę, wołając szeptem gorącym: — bracia, my za was... i za was także! podjęli trud!...

— Daj pokój — przerwał mu pan, i znów taki uśmiech, uśmiech straszny, wykrzywił jego wargi czerwone — tak czy tak, jeno śmierć...

— Jezu — Jezu — Jezu — szepce chłop, a woły postępując ciągną pod górę pług.

A tam, w gubernii, podziękowali im przecież, za wierność, za zrobienie porządku z tymi tam... — „i wam wójcie — mówili — należy się nagroda; sam cesarz dowie się o waszej sprawie".

Nagroda — cesarz — ziemia.

A tu polem idzie pani młodsza, bielutka jak płótno — zamarł w niej dech, gdy chłopa spostrzegła — i nagle zbliża się i mówi:

— Straszną wyrządziliście nam krzywdę — ostatkiem sił modlę się do Boga, by was nie pokarał za nią, by nie spadła na głowy waszych dzieci.

I odchodzi, idzie polną drogą schylona pod naporem bólu, taka wiotka, słaba, że zda się, zmiecie ją w przykopę byle wiatr.

— O Jezu — Jezu! — jęczy w chłopskiej piersi strach, a ciemna myśl nie widzi drogi.

Kazali dać podwody, dał, jako, że nie było już we dworze ni konia, ni sprzętu nijakiego. Wolno, ociągając się, siadały na wóz, — pani starsza siwa, jak gołąb, złamana zda się we dwoje, panienka o oczach suchych, palących, cała w krwawych rumieńcach i te dzieci, wystraszone, zbite w gromadę jak jagnięta — sieroty. I ten szloch nagły, ten krzyk kobiet zduszony w sobie, zamarły, gdy konie ruszyły z miejsca.

Przedtem zaś na jaki miesiąc, pochowali młodszą panią. Cała wieś wyległa na pogrzeb, jakże, chrześcijańskie prawo przecie... Piękny miała pochowek, pański — ludu okolicznego mrowie, i księży i państwa. — —

Spuścili w ziemię prostą, dębową trumnę, padły już na wieko pierwsze grudki ziemi — —

Nagle proboszcz skinął ku grabarzom ręką, mówić chce.

Ustali w pracy grabarze, uciszyła się gromada, zbiła w jedno.

A stary ksiądz powiódł oczami po onej i głosem drżącym zaczął:

— Kainie! cóżeś to uczynił z bratem twoim Ablem?

W tydzień potem, wywieźli i starego księdza.

Zaparty stoi dom boży wśród wsi.

Kieruje chłop pługiem pewnie, z jakąś zaciętością straszliwą — twarde grudki ziemi w górę pługiem wyrzucane, biją o twarz jego szarą grubą, jakby w kamieniu młotem nieudolnym ciosaną. Postękują woły i ustają chwilami w ciężkim znoju. Stwardniała powierzchnia ziemi, opiera się ich tępej mocy. Zda się, nienawidzą się wzajemnie, walczą ze sobą, rola i człowiek A tam, w dali, jako żałobne, wyciągnięte szeroko całuny, leżą nieobsiane, dworskie pola.

Patrzy ku nim chłop i myśli:

— Co też ta tera z tem będzie.

. . . .

(C. d. n.)

kładniej ma przeprowadzić zbadanie wszystkich państwowych militarnych i marynarskich dostaw. Zdawało się w pierwszej chwili, że niemiecka opinia publiczna, po uchwaleniu przez parlament bądź co bądź niezwykłej tej rezolucyi, znacznie się uspokoi. Tymczasem prasa ciągle jeszcze do afery tej powraca, zamieszczając bądź dłuższe, bądź krótsze artykuły, zgoła niepochlebne dla niemieckiej administracyi wojskowej.

A w dyskusyi tej biorą udział nie tylko opozycyjne dzienniki, ale także konserwatywne i utrzymujące bliższe stosunki ze sferami rządowemi. Wielkie mianowicie wrażenie wywołał zamieszczony w „Preuss. Jahrbücher“ artykuł, pióra znanego profesora niemieckiego, Delbrücka. Wiadomo, że Delbrück jest mężem na wskróś konserwatywnym, który stoi na stanowisku, że Niemcom potrzebna jest jak najpotężniejsza armia i dlatego też obecny militarny projekt wojskowy popierał wszelkiemi siłami, uważając go za rzecz niezbędną i konieczną zarówno dla obecnej, jak i dla przyszłej potęgi Niemiec. Ale i ten mąż konserwatywny wychodzi z założenia, że nad rewelacyami Liebknechta, tak strasznie kompromitującemi Rzeszę wobec całego świata kulturalnego, żadną miarą przechodzić nie można do porządku dziennego:

„Wprawdzie — zauważa pomiędzy innemi autor artykułu w „Preuss. Jahrbücher“ — jak w każdej sprawie, tak i w obecnej nad wyraz przykrej aferze zachować należy spokój i wystrzegać się trzeba przesady. Mimo to jednak stosunki, przedstawione przez Liebknechta, okropnie dziś wyzyskiwane przez całą prasę socyalistyczną, dają ogromnie wiele do myślenia. Jeżeli w armii zachodzą błędy, niedomagania, lub nieporządki, natenczas są za nie odpowiedzialni zawsze przełożeni. Zasada ta w swych konsekwencyach może być ewentualnie niesprawiedliwą i nawet okrutną. Niejeden bowiem już generał komenderujący lub generał dywizyi padł jej ofiarą, zwłaszcza wtedy, gdy podlegli mu oficerowie zawinili. Mimo to jest zasada ta potrzebną i dla armii wprost zbawienną.

„Tej samej zasady — pisze Delbrück w dalszym ciągu — przestrzegać winny także te fabryki broni, które obecnie wywołały straszne zgorszenie i skandal niebywały. Choćby nawet kierujący urzędnicy obu fabryk broni wyrokiem sądowym mieli być uwolnieni od zarzutu przekupstwa, opinia publiczna uczynić ich musi odpowiedzialnymi za całą aferę, ponieważ nie umieli dopilnować podległych sobie, niższych urzędników. Firmy Kruppa i „Deutsche Muniticns- und Waffen-Fabriken“ wyrządziły narodowi niemieckiemu ogromną krzywdę, bo skompromitowały go w najwyższym stopniu wobec całego świata kulturalnego. One też winny dać dostateczną i widoczną satysfakcyę. Inaczej opinia publiczna się nie uspokoi, bo uspokoić się nie może. Stała się rzecz, której inaczej, jak skandalem publicznym, nazwać nie można. Jedna wielka firma przekupywała urzędników administracyi wojskowej, druga znów przy pomocy najnieuczciwszych w świecie środków, usiłowała Francuzów na Niemców, a Niemców na Francuzów podburzyć, aby tylko sobie zapewnić większe zyski z dostaw wojskowych“.

Niezwykle ostry ten artykuł powtarza obecnie cała niemiecka prasa opozycyjna, zaopatrując go odpowiedniemi komentarzami. Ale co wobec tego czynią sfery rządowe? Oto generalny dyrektor fabryki „Deutsche Waffen-Fabriken“, a więc ten sam człowiek, który podpisał własnoręcznie list, wysłany do paryskich agentów firmy, aby za każdą cenę postarali się o zamieszczenie w „Figarze“ artykułu w sprawie niemieckich zbrojeń, został powołany do pruskiej Izby panów. „Są to już — jak zauważa jeden z dzienników socyalistycznych — drwiny w żywe oczy z całej opinii publicznej. Bo aby człowieka, który podburzał jeden naród na drugi w celach zapewnienia sobie zysków finansowych, powoływać jako członka do Izby panów i w ten sposób wynagradzać posuniętą do najwyższego stopnia niesumienność, — jest to zaiste faktem, który wiarę i miarę ludzką przechodzi. Ale prawda, zapominać nie należy, że w Radzie nadzorczej skompromitowanej fabryki broni zasiadają reprezentanci arystokracyi pruskiej i niemieckiej, oraz przedstawiciele najpierwszych banków Rzeszy. A co najważniejsza, fabryka ta daje akcyonaryuszom 32 proc. dywidendy, zaś akcye jej notują 560 procent. Ten fakt jest widocznie daleko ważniejszy i donioślejszy, aniżeli wszelkie, choćby najwymowniejsze moralne argumenty opinii publicznej“.

Na takiem tle rozwija się obecnie dyskusya w prasie niemieckiej, dyskusya namiętna i gwałtowna, która nie tak rychło ustanie. Jeżeli już rewelacye Liebknechta wywołały deprymujące wrażenie, to fakt powołania generalnego dyrektora „Deutsche Waffen und Munitionsfabriken“ jako członka do pruskiej Izby panów, staje się po prostu niezrozumiałym i daje powód do ataków już nie przeciwko sferom rządowym, ale wręcz przeciwko cesarzowi Wilhelmowi i niemieckiemu domowi panującemu. Istotnie też trudno się dziwić temu oburzeniu, bo wszystko, co teraz wychodzi na jaw, świadczy o wielkiej depprawacyi stosunków w Niemczech. To też na tem tle całkiem zrozumiałą staje się uwaga „Frankfurter Ztg.“, która z powodu dyskusyi w parlamencie nad rewelacyami Liebknechta podniosła, że głośna Panama francuska blednie wobec tego, co obecnie dzieje się w Rzeszy niemieckiej i co trwogą, obawą i niepokojem napełniać musi zdrową i niezdemoralizowaną jeszcze część niemieckiej opinii publicznej.

Kronika powstania 1863-64 roku.

9 maja.

W pobliżu stacyi Srednicy (Aug.) patrol powstańczy uciera się pomyślnie z patrolem kozackim. — Między Piaskami (Gr.) a Bereza Kartuzką, spaliwszy most na Żygulance, napada Szczęsny Włodek (Samucha) z 32 Prużańczykami na oddziałek moskali, któremu zabiera transport płótna. — Dnia 7 maja połączyły się nad Dwinosą oddziały Czyżyka i Sucheckiego liczące razem 130 ochotników. Objąwszy nad nimi dowództwo Wincenty Koziełł stacza pod Konotopkami (Wil.) nad Dźwinosą drobną utarczkę z 2-ma rotami nieprzyjaciela.

Wybuch powstania na Rusi oznaczono na dzień 9 maja. W tym czasie od południa z Mołdawii miał wkroczyć Miłkowski na Podole, na Wołyń zaś Wysocki z powstańcami zaboru austryackiego. Oddziałek Miłkowskiego był gotów w połowie lipca, oddziały Wysockiego pod koniec czerwca — w tym czasie powstanie na Rusi już było upadło.

Zebrawszy 170 jazdy wołyńskiej rusza generał Różycki Edmund na Lubar (Woł.), który zajmuje, przepędziwszy inwalidów. Rozłożywszy się obozem na błoniu pod Lubarem organizuje się tutaj Różycki przez kilka dni i ze zwiększonym oddziałem rusza na Połonne.

Rzezie ukraińskie. Podczas, gdy moskale w pokonywaniu powstania wogóle nie baczyli aby walczyć po ludzku, to na Ukrainie, przez te kilka dni trwania powstania, w całej pełni wylazła z nich prawdziwa dusza azyatycka, bydlęca. Ograniczam się do wyliczenia wyrżniętych oddziałów przez wojsko przy pomocy band zorganizowanych, uzbrojonych przez rząd moskiewski chłopów. 9 kwietnia pod Kisłówką w pow. taraszczańskiego pod ddwództwem Jasińskiego (?), w Sołowijówce 9 maja p. radomyski, 21 powstańców pod dow. Juryewicza w Romanówce 9 maja pow. kijowski pod dow. Rudnickiego i Borowskiego, w Borodziance 9 maja p. kijowski Rudnicki i Borowski w Rozałówce 10 maja pow. wasilkowski dow. Święcicki; w Łuce pow. taraszczański, 10 maja dow. Zieliński Adam (Łukian Wola), w Hubenkach 10 maja pow. wasilkowski we Wercholewsku 13 maja pow. radomyski, Olszewski Romuald.

Kronika.

Kraków, 9 maja.

Uroczysty dzień św. Stanisława. Dziś o godz. 9 rano wyruszyła z Wawelu doroczna procesya z relikwiami św. Stanisława na Skałkę. Procesyę prowadził ks. biskup Nowak w otoczeniu kapituły krakowskiej i kleru. Po sumie procesya powróciła z relikwiami do katedry. Uroczystości na Skałce trwać będą do 15 maja.

Pogoda. Po wczorajszej szarudze prawie zimowej dzień dzisiejszy obdarzył nas jaką taką pogodą. Gdyby tylko było nieco cieplej na ziemi, a jaśniej na niebie, niewieleby brakowało do raju na ziemi. Ale w każdym razie zaznaczyć należy zwrot ku lepszemu. Miejmy nadzieję, że pogoda wreszcie zawita do nas na stałe. Uprawnia nas do tej nadziei prognoza centralnej stacyi meteorologicznej, że wypogodzi się, ale że panować będzie zimno. Oby ta druga część prognozy nie sprawdziła się. Wczorajszy dzień był zresztą w Wiedniu pogodny.

Pogrzeb bł. p. Juliusza Epsteina. Dzisiaj o g. 11 rano odbył się pogrzeb bł. p. Juliusza Epsteina, radcy miejskiego i członka Izby handlowej z dworca kolejowego na cmentarz izraelicki. Na dworcu przemówił nad trumną zmarłego prezesa Izby handlowej p. Federowicz. Podniósł on zasługi zmarłego na polu przemysłu krajowego i oddał cześć jego niezmordowanej pracy we wszystkich gałęziach, w których pracował. Po przemowie ruszył pochód przez ulice Andrzeja Potockiego i Starowiślną, przy których płonęły latarnie, przybrane w czarną krepę na znak żałoby. Na czele konduktu postępowali robotnicy fabryk gwoździ i drutu z Borku Fałęckiego z wieńcem, dalej gmina Borku Fałęckiego z wieńcem. Za karawanem postępowała rodzina zmarłego, członkowie Rady miasta Krakowa z prezydentem Leo i oboma wiceprezydentami Szarskim i Sarem, członkowie Izby handlowej z prezesem Federowiczem i przedstawiciele władz i licznych instytucyj, których zmarły był członkiem.

Na cmentarzu w hali przedpogrzebowej po odbytym ceremoniale przemawiał dr. Thon, rabin, a nad grobem imieniem Rady miasta Krakowa mówił wiceprezydent Sare, podnosząc zasługi bł. p. J. Epsteina, położone dla miasta i wytrwałą jego pracę, jako radcy miejskiego.

Sprawy miejskie. Sekcya ekonomiczna na onegdajszem posiedzeniu zgodziła się z propozycyą magistratu, aby dozwolić na jazdę konną przez Błonia miejskie. Na ten cel przeznaczony będzie 12-metrowy pas Błoń po stronie deptaka. Pas ten zaznaczony będzie tablicami z odpowiedniem ostrzeżeniem i napisami, tudzież płytkim rowem.

W dalszym ciągu zgodziła się sekcya na projekt linii regulacyjnej części ulicy Jagiellońskiej między ul. Szewską a ul. św. Anny.

Przedstawienie operowe. W teatrze miejskim dany będzie w poniedziałek 19 maja b. r. na cele dobroczynne „Faust“ Gounoda. Prześliczna ta opera wykonaną zostanie siłami pierwszej polskiej szkoły operowej prof. Marso przy łaskawym współudziale chóru akademickiego, oraz orkiestry 100 p. p. pod kierunkiem p. kapelmistrza Sittera. Tańce układu p. P. Dolińskiego. Solowe partye zostały powierzone uczniom, którzy opuszczają Kraków, albowiem zostali zaangażowani na przyszły sezon na wybitne sceny zagraniczne.

Dzień „kwiatka“. We wtorek odbyło się u pani prezydentowej Leowej drugie posiedzenie komitetu pań, urządzających 14 b. m. we środę dzień „kwiatka“ na rzecz Domu Pracy i kolonii seminarzystek. Następujące panie objęły dzielnice: Śródmieście pp.: Leopoldowa Carowa, Walerowa Jaworowska, Stanisławowa Łazarska, Władysławowa Żeleńska. Nowy Świat pp.: Stanisławowa Jankowska, Adamowa Żuk-Skarszewska, Gabryelowa Wędrychowska, Maryanowa Zdziechowska. Piasek pp.: Tadeuszowa Bronitzowa, Michałowa Chylińska, Ksawerowa Frierichowa, Józefowa Grodyńska, hr. Stanisławowa Wodzicka. Kleparz pp.: Stanisławowa Bodnarowa, Mieczysławowa Dąbrowska, Franciszkowa Maryewska, Wincentowa Parviowa. Wesoła pp.: Stowarzyszenie nauczycielek. Dworzec pp.: Władysławowa Turska, Józefowa Winkowska. Salwator pp.: Feliksowa Twarożyna. Dębniki pp.: Jadwiga Mayówna, Marya Tesseyre.

Komitet zawiadamia także, że właściciele handlów ozdobią w dniu „kwiatka“ narcyzami swe szyby wystawowe i że sklepy, których gablotki ozdobione będą temi kwiatami, wolne będą od dalszego podatku na rzecz „kwiatka“. Sprzedaży tych „narcyzów“ do gablotek po cenie 30 hal. za sztukę podjął się uprzejmie p. Maryan Krzyżanowski, właściciel księgarni.

Panie, któreby chciały dopomódz komitetowi w zbieraniu datków na „kwiatek“, zechcą się zgłosić do którejkolwiek z wymienionych pań komitetowych.

Posiedzenie Rady miejskiej w Podgórzu odbędzie się d. 13 b. m. Na porządku dziennym tego posiedzenia znajdują się pomiędzy innemi: Wybór delegatów do wyboru jednego członka z kuryi miejskiej do Rady powiatowej w Wieliczce ($^3/_4$ radnych).

Program zjazdu kobiet polskich w Krakowie w dniach 10, 11 i 12 maja.

Sobota 10 maja, w sali Starego Teatru, ulica Jagiellońska l. 1, o godzinie 8 wieczór: Zebranie towarzyskie i ukonstytuowanie się zjazdu, wybór przewodniczącej, 3 wiceprzewodniczących, oraz 3 sekretarek.

Niedziela 11 maja, godzina 10, nabożeństwo w kościele św. Anny, o godz. 11 w południe: I posiedzenie w sali Towarzystwa rolniczego, plac Szczepański l. 8. Wychowanie domowe, przedszkolne. Trzy referaty. Dyskusya. O godzinie 3.30 po południu: II posiedzenie. Szkolnictwo niższe (trzy referaty), Szkolnictwo średnie (dwa referaty). Dyskusya.

Poniedziałek 12 maja, o godzinie 10 rano: III posiedzenie. Praca społeczna kobiet na wsi (trzy referaty), Praca społeczna kobiet w mieście (trzy referaty). Dyskusya. O godzinie 3·30 po południu: IV posiedzenie, a) kobieta w przemyśle, b) kobieta w handlu. Dyskusya. Odczytanie rezolucyi. Zamknięcie zjazdu.

Po programy i karty uczestnictwa (w cenie 5 K) zgłaszać się należy do biura „Gościny“ (ul. Straszewskiego l. 25, I p. oficyna), w czasie zjazdu zaś — w dniu 10 maja od g. 7 wieczorem u wejścia do Starego Teatru, w dniu 11 maja o g. 10 i pół rano u wstępu do sali Towarzystwa rolniczego, pl. Szczepański l. 8, I p.

Z powodu wielkiego zapotrzebowania mieszkań prosi komitet osoby chcące je ofiarować na 2—3 dni o zgłaszanie się z podaniem ceny za mieszkanie z utrzymaniem, lub bez, do p. dr. Strehlówny, ul. Starowiślna l. 3.

Ze Stowarzyszenia nauczycielek. W niedzielę dnia 11 maja, o godz. 8 rano, w czytelni Stowarzyszenia ul. Karmelicka 32, I p. odbędzie się zebranie pp. nauczycielek w sprawach bardzo ważnych, na które wydział zaprasza członków Stowarzyszenia.

Konkurs hippiczny oraz wyścig myśliwski, mający się odbyć 12 maja, zapowiada się doskonale z powodu znacznego udziału koni. Szczególnie interesująco zapowiada się „wielki wyścig myśliwski“ o mecie 4 600 metrów, wyposażony pieniężnemi oraz honorowemi nagrodami. Jednę z nich ofiarował arcyks. Karol Franciszek Józef. Do konkursów hippicznych ofiarowali nagrody: Cesarz Franciszek Józef I, arcyks. Franciszek Ferdynand, arcyks. Fryderyk, oraz arcyks. Leopold Salwator, następnie generałowie Böhm-Ermolli i Korda. Bilety wstępne nabywać można w kancelaryi wyścigów konnych ul. Wolska l. 40 (parter).

Ze sportu. Staraniem sekcyi tennisowej A. Z. S. odbędzie się dnia 11 i 12 b. m. na boiskach piaskowych w Parku krakowskim klasyfikacyjny turnije lawn-tennisowy członków sekcyi tennisowej A. Z S. w grze pojedynczej panów (z wyłączeniem klasy I).

Zgłoszenia przyjmuje się do piątku włącznie w godzinach urzędowych (7—8) w Collegium Novum sala L, II. parter, oraz na boiskach przez złożenie legitymacyi i wpisowego do rąk ogrodnika. Turniej odbywać się będzie według zasad, przyjętych przez austryacki Związek L—T. Wpisowe wynosi 50 hal. od osoby.

Równocześnie rozegrano zostaną zawody I klasy w grze podwójnej.

Z krakowskiej sekcyi sędziów. W dniu 4 maja nowo wybrany wydział krakowskiej sekcyi sędziów ukonstytuował się, wybierając prezesem radcę Kalitowskiego, zastępcą radcę Schneidra, skarbnikiem radcę Chmurę, sekretarzem sędziego powiatowego Wielgusa. Po dokonaniu wyborów rozwinięto szeroką dyskusyę. Członkowie wydziału proponowali daleko idący program pracy, zmierzającej tak do podniesienia godności stanu sędziowskiego, jak i co do obrony praw, sędziom w ustawach zasadniczych zasadniczych. — Uchwalono: 1) wdrożyć akcyę celem utrzymania postanowień dotychczasowej ordynacyi adwokackiej, o możności przejścia ze sędziowskiego do adwokackiego zawodu, wychodząc z założenia, że postulat odnośny jest jedną z głównych podstaw niezawisłości sędziowskiej, że odnośne uprawnienie jest prawem przez stan sędziowski już nabytem, że zresztą wszyscy wybitniejsi adwokaci nie popierają akcyi, zmierzającej do odebrania sędziom uprawnienia wyż wspomnianego. 2) Zredagować i do wszystkich sędziów wydać rodzaj orędzia z zachętą do wstępowania do sekcyi, tak, aby sekcya, względnie wydział sekcyi, był tą instancyą, któraby nietylko informowała sędziów o wszystkich sprawach, zawodu sędziowskiego dotyczących, ale także do którejby sędziowie we wszystkich wątpliwych sprawach się odnosili i gdzieby nietylko radę, ale także i pomoc skuteczną niejednokrotnie otrzymać mogli. 3) Odnowić z jesienią r. b. wprowadzone za poprzedniego wydziału towarzyskie zebrania miesięczne.

Do pociągów — bez szpilek. Rozporządzeniem ministerstwa kolejowego z 18 kwietnia zabroniony został wszelki wstęp na peron i do pociągów w całem państwie austryackiem tym paniom, które nie noszą ochraniaczy na szpilki do kapeluszów. Niestosowanie się do tych przepisów pociągać ma karę aresztu od 6 godzin do dni 14, ewentualnie grzywnę od 2 do 200 koron. Rozporządzenie to będzie surowo przestrzegane.

Agenci ochrany rosyjskiej. Jak już donosiliśmy, przed miesiącem aresztowano kilku młodych ludzi pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi. Śledztwo dotychczasowe wyjaśniło, że ludzie aresztowani należą do tej kategoryi szpiegów, co Rabinowicz i jego towarzysze. Mieli oni pracować czysto w kierunku ruchu politycznym, a co do jednego stwierdzono, że pracował także na rzecz sztabu generalnego warszawskiego. Do aresztowanych należał wtedy Wacław Rowiński, pochodzący podobno z gub. Piotrkowskiej — człowiek bez zajęcia, dalej Mieczysław Wróblewski z Kamieńca Podolskiego i Wacław K. Wszyscy ci ludzie w wieku 20—25 lat są częścią wysłużonymi podoficerami, częścią dezerterami z wojska rosyjskiego. Starali się oni zyskać zaufanie w kołach młodzieży szkolnej i akademickiej i uchodzili za słuchaczów uniwersytetu i szkoły handlowej, któremi wcale, jak stwierdzono, nie byli. Brali żywy udział w stowarzyszeniach młodzieży, bywali na zebraniach, interesowali się także szerszym ruchem politycznym w Galicyi i wyjeżdżali w tym celu do Lwowa i na prowincyę. Szczególnie jednak interesowali się oni organizacyami strzeleckiemi. Życie nad stan, brak wyraźnych środków utrzymania, zwróciły uwagę policyi, która stwierdziła najpierw co do Rowińskiego, że był on jednym z najczynniejszych wywiadowców i prowadził poszukiwania w sprawach politycznych, odgrywając często rolę prowokatorską. Słychać, że wiele osób, więzionych obecnie w Rosyi pod zarzutami przestępstw politycznych, było jego ofiarami.

Podobno w ostatnich tygodniach zesłaną została na dożywocie na Sybir jakaś osoba z Warszawy, która przy pożegnaniu z rodziną miała wskazać Rowińskiego, jako denuncyanta-prowokatora w swojej sprawie. Dalej najserdeczniejszy przyjaciel jego, z którym żył w Warszawie, również od zeszłego roku uwięziony jest w Krakowie. Nie mniejsze zadanie miał w sprawach wojskowych. W tym kierunku znaleziono u niego kompromitujące korespondencye, a nawet znaczniejsze kwoty rubli, świeżo nadesłane dla niego z ochrany i ze sztabu warszawskiego.

Bardzo ciekawem indywiduum okazał się także Wróblewski. Co do niego udowodniono głównie prowokatorstwo. Wróblewski, który mieszkał stale w Królestwie Polskiem, zjawiał się od czasu do czasu w Krakowie podobno jako praktykant górniczy i tu w ostatnich czasach między młodzieżą, której zaufanie pozyskał, rozpoczął akcyę przeniesienia organizacyi strzeleckich na teren Królestwa Polskiego. Zachęcał i wchodził w porozumienie z młodzieżą co do wyjazdu do Królestwa Polskiego, by tam pomogła mu w prowadzeniu agitacyi i organizacyi oddziałów strzeleckich.

Dla wzbudzenia zaufania do swojej osoby przedstawiał się, że jest znaną osobistością w Królestwie, że pozostaje w tak dobrych stosunkach z władzami rosyjskiemi, iż nawet od gubernatora uzyskał zezwolenie na zorganizowanie drużyn. Chwalił się wobec młodzieży, że w stroju tych stowarzyszeń przejeżdża przez Granicę. W tem właśnie stadyum wpadła policya na jego prowokatorską robotę, a jak słychać, znaleziono przy nim na przepustce rosyjskiej, odebranej mu bezpośrednio po przyjeździe klauzulę urzędową przejazdu przez Granicę w owym stroju. Po przeprowadzeniu śledztwa dwóch z nich, Wróblewski i Wacław K. z powodu braku dowodów wojskowych wydaliła policya z granic Austryi, a Rowińskiego odstawiono do sądu pod zarzutem szpiegostwa. Wróblewski miał być znanym wśród młodzieży pod pseudonimem „Beja“, a Wacław K. jako „Pers“. Rowiński miał pseudonim „Ludomił“.

Z zapisków policyjnych. (Włamanie. — Awantury w kościele). Wczoraj wieczór do mieszkania Adolfa Meibrucha przy ulicy Miodowej włamali się złodzieje i zabrawszy srebra za 300 koron, zbiegli.

Wczoraj podczas kazania na odpuście na Skałce, aresztowała policya szewca Józefa Nowaka za wyprawianie w kościele krzyków, zgorszenie publiczne i ubliżenie kaznodziei.

Z kraju.

Grabie, p. Wieliczka, 6 maja. (Trzeci maja). Dnia 3 maja w rocznicę Konstytucyi, staraniem tutejszych nauczycieli, odbyło się nabożeństwo, w którem wzięła udział młodzież szkolna wraz z włościanami. W niedzielę zaś dnia 4 maja po wygłoszeniu odczytu o Konstytucyi przez p. Faustyna Gąsiewicza, odegrało grono amatorów część z „Kościuszki pod Racławicami“ „Opowiadanie lirnika“ i część z „Łobzowian“. Podnieść należy liczny udział uczestników i zainteresowanie się odczytem i przedstawieniem, które wywarło silne wrażenie.

Tarnów, 8 maja. (Tarn. Koło Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych). Pod przewodnictwem prof. Gutowskiego odbyło się wczoraj posiedzenie tarn. Koła Towarzystwa naucz. szkół wyższych, na którem prof. Dubiel jako delegat składał sprawozdanie z ostatniego posiedzenia głównego zarządu Towarzystwa. Po długiej dyskusyi uchwalono jednomyślnie wniosek, wyrażający prof. Dubielowi pełne uznanie za jego dotychczasową działalność i stanowisko zajęte na ostatniem posiedzeniu zarządu głównego, oraz ubolewanie, że prof. Dubiel zmuszony był na tem posiedzeniu złożyć godność delegata.

Nowy Targ, 8 maja. (Obchód rocznicy konstytucyi 3 Maja. — Wiec ludowy. — Związek drużyn podhalańskich).

W niedzielę odbyła się w Nowym Targu wspaniała uroczystość dla uczczenia 122 rocznicy konstytucyi 3 Maja. Była to wielka i podniosła manifestacya uczuć narodowych ludu podhalańskiego. Już wczesnym rankiem, gdy odezwała się pobudka, ciągnęły do miasta liczne rzesze ludu i oddziały „drużyn“ podhalańskich.

Cały pochód z drużynami, Sokołami i młodzieżą szkolną ruszył na sumę, którą na cmentarzu odprawił ks. kanonik M. Wawrzynowski. Kazanie, pełne głębokich myśli i patryotyzmu, wygłosił ks. katecheta J. Bułat. Z cmentarza ruszył pochód na rynek, gdzie odbył się wiec ludowy. Z balkonu ratusza przemówił p. Rajski, burmistrz Nowego Targu, zagajając wiec, któremu przewodniczył gospodarz Wawrzyniec Ptaś. Zastępcami przewodniczącego byli gospodarze Piotr Staszel i Józef Kois, a sekretarzem p. Fr. Pawlica. Marszałek powiatu dr Andrzej Chramiec wygłosił płomienną mowę o konstytucyi 3 Maja.

Z kolei zabrał głos redaktor „Gazety Podhalańskiej“ p. Feliks Gwiżdż i zwracając się do drużyn podhalańskich, powitał je w imieniu tych wszystkich Polaków, co ideę walki orężnej o niepodległość Ojczyzny głoszą. Ideę tę podjął ochotnie zwłaszcza lud. W powszechnem dążeniu do niepodległości Polski wydobył się nareszcie całą mocą nowy ton. Lud pojął, że jeżeli chce stworzyć Polskę ludową, to musi spełnić obowiązek krwi. „Widzę Was w tych szeregach — mówił mówca dalej — i serce mi się raduje, że myśl nieśmiało rzucona tak śmiały wyraz ma. Że za pierwszą Drużyną Podhalańską powstały szybko drugie i trzecie i dalsze. — Że w ciągu kilku zaledwie tygodni niemal całe Podhale stanęło do pracy zbożnej ochotnie i z gorącem sercem. Jest nas już siła! Ale ta siła musi być jednolita i karna, świadoma swych celów. Powołała was do szeregów wielka potrzeba Ojczyzny i o tem nie wolno wam nigdy zapominać. I nie wolno Wam zapominać, że jesteśmy w niewoli. Musimy wykazać nie tylko orężem, ale i życiem całem, że możemy, jesteśmy zdolni i umiemy gospodarzyć sami sobą“. Następnie wzywał mowca do zgody i oświaty, do łącznej pracy w drużynach, a wreszcie postawił następującą rezolucyę, uchwaloną jednogłośnie: „Zgromadzeni na wiecu narodowym w Nowym Targu dnia 4 Maja 1913 r., w 122 rocznicę Konstytucyi majowej, obywatele z całego Podhala wzywają wszystkie drużyny podhalańskie, aby dla dobra Ojczyzny złączyły się w jeden Związek. Zgromadzeni wzywają dalej powstający Związek drużyn podhalańskich, aby był w ciągłem porozumieniu z wszystkiemi organizacyami wojskowemi na ziemiach polskich“.

Po wiecu odbyły się obrady 21 delegatów drużyn. Uchwalono utworzyć Związek drużyn, a następnie przyjęto jego statut, poczem wybrano wydział. Weszli do niego. Prezes dr Zygmunt Wasiewicz; członkowie: dr Jan Bednarski, poseł na Sejm; Franciszek Boroń, nauczyciel z Sieniawy; Feliks Gwiżdż, redaktor „Gazety Podhalańskiej“; Kazimierz Guziak, stolarz z Nowego Targu; Ks. Stanisław Kotarba, wikary z Chochołowa; Michał Pachucki, nauczyciel z Waksmundą; Franciszek Pawlica, prezes drużyny Podhalańskiej w Zakopanem; Józef Rajski, burmistrz miasta Nowego Targu; Piotr Staszel, gospodarz i wójt z Maruszyny; Franciszek Szewczyk, stolarz z Nowego Targu. Jako zastępcy wydziałowych: dr Otmar Bogulski, adwokat z Mszany Dolnej; Jan Głodek, oficyant sądowy z Nowego Targu; Józef Kois, gospodarz i wójt z Chochołowa; Karol Ptaś, słuchacz praw z Nowego Targu.

Po południu w lokalu redakcyi „Gazety Podhalańskiej“ odbyło się przyjęcie gości z Orawy i Spiża. Następnie w parku miejskim urządzono zabawę ludową, a wieczorem przedstawienie teatralne.

Żywiec, 1 maja. (Przyjęcie nowego dyrektora szkoły realnej. — Jubileusz 30-letniej pracy nauczycielskiej. — Projekt wskrzeszenia Tow. Babiogórskiego).

Po dwóch latach prowizorycznego kierownictwa otrzymała szkoła realna nowego dyrektora w osobie p. Antoniego Waśniowskiego, którego nominacyę przyjęto tu z całą życzliwością i radością. Dyrektor Waśniowski objął temi dniami urzędowanie.

Temi dniami obchodził 30-lecie swej nauczycielskiej pracy p. Wojciech Seweryn, dyrektor szkoły ludowej na Zabłociu. W dniu jubileuszu zebrało się liczne grono nauczycieli i nauczycielek wraz z całą szkołą w sali szkolnej na uroczystość, podczas której ks. Józef Pułka podnosił w wymownych słowach żywot pełen pracy żmudnej a owocnej dyrektora Seweryna, przepełniony pracą dla dobra szkoły. Solenizantowi ofiarowało grono pamiątkowy dar.

Zanosi się u nas na wskrzeszenie tak potrzebnego „Towarzystwa Babiogórskiego“. Wprawdzie ono istnieje dotąd, ale słabe daje oznaki życia, a przecież żywieczczyzna ma swój powab dla turystów. Przez lato tysiące turystów zjeżdża tu w góry, czy to z Bielska, lub z dalsza. Niemcy zwolna opanowują okolicę dla celów turystyki; czas ostatni wydać polski przewodnik turystyczny po Żywieczczyźnie i czas ożywić ten ruch turystyczny przez zakładanie schronisk w okolicy, oznaczenie dróg i wydanie informatora.

W ostatni poniedziałek przeszła przez okolicę pierwsza wiosenna burza z piorunami. *K.*

Walne zgromadzenie Związku inżynierów kolei państw. okręgu dyrekcyi w Stanisławowie wybrało na posiedzeniu dnia 3 maja b. r. wydział na rok 1913 w następującym składzie: prezes inżynier M. Eugeniusz Lyssy, st. kom. b. maszyn; zastępca prezesa inżynier Kazimierz Zipser, inspektor; sekretarz inżynier Karol Małkowski, adj. b. masz.; skarbnik inżynier Herman Spiegel, kom. bud.; wydziałowi: inżynier Józef Muehln, inspekt.; inżynier Kazimierz Sawiczewski, st. inspektor; inżynier Włodzimierz Szczypczyk, st. kom. b. masz.; inżynier Bartłomiej Tokarski, adj. b. masz.; inżyn. Aron Schrager, kom. bud.; inżynier Jan Lohrfing, adj. bud. Delegatem do centralnego zarządu wybrany inżynier M. Eug. Lyssy, zastępcą inżynier Karol Małkowski.

Ze świata.

Honorowy doktorat. Z Wiednia piszą 7 b. m.: Z okazyi jubileuszu akademii rolniczej wiedeńskiej mianowanych zostało 14 honorowych doktorów tej uczelni, w ich liczbie szef sekcyi dr Ćwikliński.

Ucieczka giełdziarza. Z Wiednia piszą 7 b. m.: Sensacyę wywołała dziś na giełdzie wiadomość o ucieczce niejakiego Maurycego Hochwalda, znanego w szerokich kołach giełdowych spekulanta, który znikł, nie uregulowawszy dyferencyj giełdowych na kwotę 50.000 koron. Hochwald pochodzi z Krakowa, na terenie wiedeńskim obracał się od blisko lat 20. Przed 15 laty odsiedział za oszustwo 3-letnie więzienie. Po opuszczeniu więzienia dorobił się spekulacyami kilku milionów koron majątku. Mimo, że dopuszczenie na giełdę wiedeńską uwarunkowane jest nieskazitelną przeszłością, Hochwalda dopuszczono na nią przed kilku laty wskutek świadectwa moralności, wystawionego mu — jak tutejsze dzienniki twierdzą — przez gminę m. Krakowa.

W ostatnich czasach Hochwald, który grał na giełdzie w czasie przesilenia uporczywie na zwyżkę, poniósł ogromne straty. W samym październiku zapłacił tytułem dyferencyj giełdowych kwotę 4 tysięcy koron. Dobiły go materyalnie wypadki os[tat]nich tygodni — zobowiązań nie mógł dopełn[ić i] zniknął z Wiednia.

Warszawa, 7 maja. (Skazanie szulerów k[...]wych. — Obrazy Tycyana i Rembrandta.)

W sądzie okręgowym zapadł dzisiaj wyr[ok w] głośnej sprawie dwóch szulerów Rosyan, któr[zy w] klubie rosyjskim przy ulicy Mokotowskiej dłuższy czas uprawiali fałszywą grę w k[arty i] ograbiali towarzyszów.

Sąd, po udowodnieniu im przestępstwa, skazał obu obwinionych, Modesta Piotrowskija, inżyniera komunikacyi i Gabryela Kopyłowa, na 1 rok rot aresztanckich.

W posiadaniu artysty malarza p. Henryka Zientarskiego, znalazły się drogą spadku dwa oryginalne obrazy pendzla Rembrandta i Tycyana, które w myśl testamentu dawnej ich właścicielki, babki żony p. Zientarskiego, hr. Maryi Mostowskiej, pragnąłby spieniężyć w kraju.

O obrazy te ubiegają się amatorowie z Berlina i Londynu, wszelako p. Zientarski nie traktuje z nimi w nadziei, że może znajdzie nabywców w Polsce.

Fachowi rzeczoznawcy Paryża, Londynu i Berlina, wraz z p. Salomonem Reinachem, jednym z najznakomitszych znawców oryginałów Rembrandta, oraz pp. Mesch i Valentiner orzekli, że obrazy są autentycznymi oryginałami mistrzów, z których posiadania każde pierwszorzędne zbiory byłyby dumne.

Zbrodnia w Teresinie. Z powodu sprzecznych wiadomości, jakie krążyły wśród publiczności i w prasie o stosunkach finansowych, jakie łączyły śp. Księcia Władysława Druckiego-Lubeckiego z ordynatem Bispingiem, pojawiły się w pismach sprostowania ze stron interesowanych, wyjaśniające pewne szczegóły, które zresztą dla samej sprawy kryminalnej są bez znaczenia. Zbrodnię samą pokrywa dotąd tajemnica.

Funkcyonaryusze więzienni stwierdzają, że uwięziony Jan Bisping zachowuje się niezwykle spokojnie i nie okazuje żadnego zdenerwowania. Cały wolny czas od konfrontacyi i badań przez władze sądowe Bisping przepędza na czytaniu książek treści religijnej lub naukowej oraz pisaniu listów.

Pod automobilem cesarza Wilhelma. Z Wiesbadenu telegrafują: Automobil cesarza Wilhelma przejechał 12 letniego chłopca, który zmarł podczas transportu do szpitala.

Zmarli:

Aniela Didurówna, 14-letnia córka znanego śpiewaka, umarła onegdaj w Kozinie pod Stanisławowem.

W Warszawie zmarł w dniu 7 b. m. ks. Piotr Michalski, kanonik kapituły warszawskiej, administrator parafii św. Krzyża, urodzony w roku 1843.

W Petersburgu zmarł w dniu 30 kwietnia Leon Połoński, wybitny członek kolonii polskiej nad Newą, publicysta i historyk urodzony w r. 1833

w gub. wileńskiej. S. p. Leon Połoński, choć Polak z rodu, przeważnie pisał po rosyjsku i w tym języku ogłosił cały szereg rozpraw naukowych i publicystycznych. Jakiś czas wydawał własny dziennik „Strana" zawieszony w roku 1883. S. p. Połoński był wybitnym współpracownikiem „Kraju" pod redakcyą Piltza i „Dziennika Petersburskiego". Jako publicysta wyznawał zasady liberalne i wierzył w przyszłość Polski.

Pogrzeb ś. p. Połońskiego odbył się 30 kwietnia w Petersburgu. Nad grobem pożegnał zmarłego piękną mową prof. dr Stanisław Zaleski.

Konkurs na posady w szkołach ludowych T. S. L. Zarząd główny Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie ogłasza konkurs na następujące wolne posady w szkołach kresowych w Galicyi, na Śląsku i na Morawach:

a) na posadę kierownika 4-klasowej szkoły w Hermanicach na Śląsku; b) na dwie posady nauczycieli wydziałowych przedmiotów grupy I w szkole wydziałowej męskiej w Czechowicach (koło Dziedzic) i w Białej, c) na ośm posad nauczycieli szkół pospolitych, a to: w Białej (dwie), w Morawskiej Ostrawie (dwie), w Maryańskich Górach (jedna z uzdolnieniem do nauczania kartoniarstwa i rysunków), w Hermanicach (dwie, z tych jedna z potrzebnem uzdolnieniem do kartoniarstwa i rysunków) i w Radwanicach (jedna). Kompetenci o posady pod b) mają się wykazać pełnym patentem do szkół wydziałowych, kompetenci zaś o inne posady przynajmniej patentem do szkół pospolitych z prawem nauczania języka niemieckiego, gimnastyki i śpiewu, przyczem pierwszeństwo będą mieli kandydaci z egzaminem wydziałowym, z którejkolwiek grupy (dla Hermanic i Maryańskich Gór z gr. III).

Do posad pod b) przywiązane są następujące pobory: 1) Płaca zasadnicza 2200 K, 2) dodatek na mieszkanie 400 K, 3) dodatek T. S. L. 300 kor. Do posad pod a), c) przywiązywane są następujące pobory: 1) płaca zasadnicza 1700 K, dodatek na mieszkanie 300 K (w Białej i Morawskiej Ostrawie 400 K) i dodatek T. S. L. 100 K. Nadto do posady pod a) dodatek za kierownictwo w kwocie 300 K.

O ile kompetenci o posady pod c) mają tylko egzamin dojrzałości ze seminaryum bez patentu kwalifikacyjnego, otrzymują: tytułem płacy 1400 koron, dodatku na mieszkanie 200 koron, dodatku T. S. L. 100 K. Nauczyciele pracujący w szkołach pospolitych, a posiadający egzamin do szkół wydziałowych otrzymują dodatek osobisty w kwocie 100 koron rocznie. O ile kompetenci do posad pod b) nie uczyli dotąd samodzielnie w szkołach wydziałowych, zamianowani będą w charakterze nauczycieli pospolitych na rok jeden, poczem, jeżeli wyniki ich pracy w klasach wydziałowych będą dodatnie, asygnowane im będzie z końcem roku szkolnego dopełnienie do płacy wydziałowej we formie remuneracyi oraz będzie mogła nastąpić ich nominacya na nauczycieli wydziałowych. Nominacya na wszystkie posady następuje na podstawie pisemnej umowy. Nauczyciele obejmujący posady w szkołach T. S. L. mogą otrzymać bezpłatny urlop z Rady szkolnej krajowej. Powyższe posady będą obsadzone z dniem 1 września 1913. Podania, zaopatrzone w dokumenta i tabelę kwalifikacyjną, należy wnosić za pośrednictwem swej Rady szkolnej okręgowej do zarządu głównego T. S. L. w Krakowie (Floryańska l. 15) najpóźniej do 25 maja 1913 r.

Mianowania: Minister oświaty zamianował Rafała Woźniakowskiego, zastępcę nauczyciela w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Przemyślu, nauczycielem głównym w tym zakładzie. Rada szkolna krajowa zatwierdziła w zawodzie nauczycielskim, nadając im tytuł profesora, następujących rzeczywistych nauczycieli w szkołach średnich: ks. Stanisława Żukowskiego w I. szkole realnej we Lwowie; ks. dr Jana Paska w gimnazyum w Jaśle; Jana Matłachowskiego w gimnazyum w Buczaczu i Franciszka Siorka w gimnazyum w Mielcu. Zamianowała Władysława Rutkowskiego, zastępcą nauczyciela w gimnazyum III. w Krakowie. Przeniosła Andrzeja Józefika, zastępcę nauczyciela w gimnazyum VIII we Lwowie, do gimnazyum IV we Lwowie. Rada szkolna krajowa zamianowała Zofię du Vall nauczycielką 5-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej połączonej z pospolitą im. Konarskiego w Krakowie. Władysława Kłosińskiego nauczycielem 4-klasowej szkoły pospolitej męskiej połączonej z wydziałową im. św. Jana Kantego w Krakowie.

Wiadomości dyecezyalne. Prezentę na probostwo w Zatorze otrzymał ks. Jakób Walkosz, proboszcz w Głębowicach.

Składki. Na pomnik T. Kościuszki złożył A. Piasecki 20 K jako Dar narodowy 3 Maja.

Na Dar narodowy 3 Maja złożył p. Izydor Karpiński 10 K, otrzymane od p. Rogalskiej.

Na zakład w Pawlikowicach złożył J. C. 10 K w dzień imienin ś. p. Stanisława Cyrankiewicza.

Z kalendarza. W piątek 9 maja: Grzegorza z Naz.; w sobotę 10 maja: Izydora i Anton.; w niedzielę 11 maja: Zesł. Ducha św., Franc. Hier.

Wschód słońca dnia 9 maja o godzinie 4 minut 06; zachód o godzinie 7 min. 08; długość dnia godzin 15 m. 02.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 8 maja termometr doszedł od + 8·8 do + 7·0 Cels.; barometr powoli się podnosił.

Dnia 9 maja o godzinie 7 rano stan barometru 741·7 mm., termometru + 5·8 Cels.; — wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 19·3, najniższa 3·0 Cels. — Ciśnienie powietrza 687. Kierunek wiatru wschodni.

Prognoza: pogoda niepewna.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Tajemniczy Dżems".
W sobotę: „Losy Europy".
W niedzielę po poł.: „Losy Europy"; wieczór: „Paweł I".
W poniedziałek po poł.: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Judasz z Kariothu".
We wtorek: „Losy Europy".
We środę: „Bocian".

Dział ekonomiczny.

* **Spółka fakturowa.** Walne zgromadzenie członków Spółki fakturowej w Krakowie, instytucyi założonej i finansowanej przez Bank krajowy, odbyło się 30 z. m. przy licznym udziale członków. — Obradom przewodniczył prezes Spółki, poseł Jan Kanty Federowicz. Przedłożone sprawozdanie i bilans Spółki za rok 1912 wykazują znaczny rozwój zakładu; instytucya w roku 1912 nie tylko nie zmniejszała udzielonych kredytów, ale przeciwnie, udzieliła ich o 908.000 koron więcej, niż w roku 1911, a mimo to nie poniosła żadnych strat. Jako wynik bilansowy za rok 1912 wykazała Spółka po odpisach wątpliwych pretensyi, umorzeniach ruchomości i stratach na kursie efektów, zysk w kwocie koron 43.711·90, z którego walne zgromadzenie uchwaliło wypłacić 5-proc. dywidendę w kwocie K 16.160·39, przelać do funduszu rezerwowego koron 4.625·57, do funduszu rezerwy i strat kor. 10.536·94, na umorzenie kosztów założenia filii w Krakowie koron 795. Resztę przeznaczono na remuneracyę dla dyrekcyi, urzędników i woźnych Spółki i na cele humanitarne.

Spółka fakturowa otworzyła w roku 1912 filię w Tarnowie, dobrze rozwijającą się.

Do rady nadzorczej Spółki wybrano p. Rudolfa Peterseima, właściciela firmy M. Peterseim, do komisyi rewizyjnej pp.: Józefa Goreckiego, Augusta Raczyńskiego i Zdzisława Zdanowicza.

* **Zjazd powiatowy Kółek rolniczych w Babicach** (powiat chrzanowski) odbędzie się w drugi dzień Zielonych Świąt o godzinie 12 w południe. Wśród wielu aktualnych spraw, dotyczących rolnictwa, będzie omawianą także sprawa organizacyi gospodarczej, o której wygłosi odpowiedni referat delegat komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego, redaktor „Tygodnika rolniczego" p. Stanisław Jasiński.

Po obradach nastąpi w domu Kółka rolniczego wspólna wieczornica.

* **Wystawa urządzeń biurowych w Monachium.** W czerwcu b. r. odbędzie się w Monachium wystawa nowożytnych urządzeń biurowych, połączona z oddziałem dla reklamy i drukarstwa. Wystawa obejmie kompletne urządzenie wszystkich części składowych biur kupieckich. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa.

Kronika lwowska.

Lwów, 9 maja.

Pięćdziesięciolecie Tow. akademickiego. Towarzystwo Bratniej pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie dnia 22 czerwca b. r. obchodzi jubileusz swego półwiekowego istnienia. Wszystkich byłych członków, przyjaciół Towarzystwa, oraz interesujących się życiem polskiej młodzieży technickiej, prosi zarząd o łaskawe nadsyłanie adresów w celu porozumienia się z nimi co do zjazdu koleżeńskiego, odbyć się mającego w dniu jubileuszu. Adres: Bratnia Pomoc, Politechnika.

Konkurs. Celem obsadzenia posady asystenta przy docenturze dla „wodociągów i kanalizacyi miast" w szkole politechnicznej we Lwowie, ogłasza rektorat konkurs. Ta posada, z którą połączone jest wynagrodzenie roczne w kwocie 1400—1700 kor., będzie nadaną przez grono profesorów z dniem 1-go października r. b. Podania należy wnieść do rektoratu politechniki do 15 czerwca 1913.

Napadu rabunkowego na panią Wróblewską, 50-letnią wdowę, zamieszkałą przy ul. Chodkiewicza 9, a zarobkującą utrzymaniem studentów na stancyi, dokonał Michał Załużny, były uczeń VI kl. gimn. ruskiego. Załużny przyszedł do mieszkania p. Wróblewskiej pod fałszywym pozorem, rzucił się na nią, dusił ją i bił wałkiem po głowie, a gdy p. Wróblewska straciła przytomność, począł plądrować rzeczy. Nie znalazłszy w nich nic kosztowniejszego, uciekł. W sieniach jednak przytrzymała go zamieszkała w tej samej kamienicy p. Marya Nichowa. Rabuś próbował się wyrwać, w tej chwili jednakowoż zjawił się przypadkowo agent policyjny, który go ubezwładnił i odstawił na inspekcyę policyi.

Załużny przyznał się do zbrodni, nie wyjawiając jednak jej powodów.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę po poł.: „Grube ryby"; wieczór: „Pajace" i „Cavalleria".
W niedzielę po poł.: „Grigri"; wieczór: „Eros i Psyche".
W poniedziałek po poł.: „Anna Karenina"; wieczór: „Carmen".
We wtorek: „Tosca".

Po rozwiązaniu Rady Narodowej.

(Telefonem.)

Wiedeń, 9 maja.

„Neue Fr. Presse" ogłasza szereg wywiadów z kierującemi osobistościami Sejmu galicyjskiego w sprawie sytuacyi, stworzonej wskutek ostatnich zajść na posiedzeniu Sejmowego Koła polskiego.

Prezes dr Leo oświadcza, że wobec stworzonego na posiedzeniu Koła sejmowego przez opozycyę chaosu wniosek pos. Wasunga był tylko naturalną konsekwencyą. Wskutek tej uchwały polska Rada Narodowa przestała istnieć, a poszczególne partye wydelegują obecnie własne centralne komitety, które kierować będą akcyą wyborczą. Po przeprowadzeniu wyborów do Sejmu zorganizowana będzie nowa Rada Narodowa. Jeżeli opozycya protestuje przeciw temu postępowaniu, to dla każdego jest widocznem, z jakich to czyni pobudek.

Poseł Abrahamowicz jest zupełnie przeciwnego zdania i sądzi, że wniosek pos. Wasunga był niedopuszczalny, zanim jego wniosek nie został zreasumowany. Dlatego też pos. Abrahamowicz sądzi, że Rada Narodowa nie przestała istnieć i dalej będzie funkcyonować, mimo, że nie jest kompletną. Rada Narodowa będzie popierać tylko kandydatów narodowych. Zdaniem Abrahamowicza większości chodziło głównie o usunięcie Cieńskiego, co jednak dałoby się osiągnąć w sposób mniej szorstki, gdyby Koło zgodziło się było na jego wniosek odraczający.

Pos. Głąbiński wyraża również ubolewanie, że sprawa nie została odroczona i sądzi, że większość, dzięki której przeszedł wniosek pos. Wasunga, uzyskana została tylko przy pomocy posłów do Rady państwa i jest tylko chwilową. Pos. Głąbiński krytykuje postępowanie stronnictw większości i oświadcza: nie mogę powiedzieć, jakie następstwa zajścia te będą miały i co stronnictwa blokowe uczynią. To tylko mogę powiedzieć, że w ten sposób, jak dotąd, rzeczy dalej iść nie mogą.

Likwidacya przesilenia bałkańskiego.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 9 maja).

Skutari w płomieniach.

Wiedeń. „Suedslav. Corresp." potwierdza nasze doniesienie, że Skutari stoi w płomieniach. Pożar wybuchł w bazarze i w dzielnicy chrześcijańskiej. Czarnogórcy dopuszczają się rabunków.

Wojska międzynarodowe w Skutari.

Rzym. Ag. Stefani z Antivari: Kontyngent wojska floty międzynarodowej, który uda się na ląd dla obsadzenia Skutari, liczyć będzie 1,000 ludzi, a to: angielskich żołnierzy 300, włoskich, austryackich i francuskich po 200, niemieckich 100.

Włoski okręt wojenny „Garibaldi" przybył już do Antivari. Parowiec włoski „Messina" przybył do ujścia Bojany. Na pokładzie okrętu znajdują się włoscy lekarze, personal szpitalny i siostry miłosierdzia, dalej środki żywności i lekarstwa. Misya ta uda się wzdłuż rzeki Bojany do Skutari.

Oświadczenie króla Mikołaja.

Cetynia. Wczoraj po południu przyjął król wszystkich członków skupczyny w swym pałacu w obecności nowych ministrów, generałów i wygłosił do zebranych przemówienie, w którem przedstawił przebieg wojny i przesilenia skutarskiego. Zaczął od historycznego przedstawienia konfliktów na granicy Czarnogóry, które ubiegłego lata zaostrzyły się i były jednym z powodów wojny z Turcyą. Wynikiem wojny jest, że Serbowie zostali uwolnieni od jarzma tureckiego. Ostatnia twierdza turecka Skutari również upadła, ale mocarstwa podniosły protest przeciw przyłączeniu jej do Czarnogóry. Rosya doradzała nam — oświadczył dalej król — poddanie się woli Europy, która żądała oddania Skutari mocarstwom. Czarnogóra z początku nie mogła poddać się temu żądaniu. Wskutek tego podjęły mocarstwa europejskie kroki przeciw Czarnogórze. Serbii grożono zarządzeniami przymusowemi, jeżeli nie cofnie przysłanych Czarnogórze na pomoc wojsk. Czarnogóra, sama sobie pozostawiona, musiała ustąpić w interesie ogólnego pokoju i egzystencyi kraju. W ten sposób oddała też przysługę narodowi serbskiemu. Rosya, Serbia i Grecya obstawały ostatnimi czasy stanowczo przy tem, aby Czarnogóra ustąpiła.

Wkońcu stwierdził król, że honor broni Czarnogóry pozostał nienaruszony, że Czarnogóra się powiększyła i że nastąpią teraz lepsze dnie. Czarnogóra, oparta o rozwój stosunków wewnętrznych, będzie zdolną do nowej narodowej działalności.

Zebrani przyjęli przemowę króla oklaskami.

Odroczenie skupczyny czarnogórskiej.

Cetynia. Z powodu przesilenia skutarskiego została, jak wiadomo, zwołana na dzisiaj skupczyna. Ponieważ jednak w międzyczasie Czarnogóra w sprawie Skutari ustąpiła, zwołanie skupczyny, o ile idzie o powzięcie uchwały w tej sprawie, jest zbytecznem i skupczyna została dlatego ukazem królewskim odroczona. Ukaz kontrasygnował nowy gabinet.

Nowy gabinet czarnogórski.

Cetynia. Nowy gabinet został utworzony i skład jego jest następujący: Prezydyum i teka wojny generał Serdar Janko Vukoticz, sprawy wewn. Gojnicz, wiceprezydent najwyższego trybunału, sprawiedliwości Ljuba Bakicz, członek tego trybunału, sprawy zagr. Piotr Plamenac, były zastępca Czarnogóry w Konstantynopolu, wyznań i oświaty Mirko Mijuszkowicz, dyrektor gimnazyum w Cetynii, skarbu i robót publicznych adwokat Risto Perowicz.

Naprawa kablu Valona-Brindisi.

Rzym. Rząd włoski wydał polecenie naprawienia kablu, łączącego Valonę z Brindisi. Kabel ten został po rozpoczęciu wojny zniszczony przez Greków.

Sofia. Bułgarski poseł w Bukareszcie Kalinkow przybył tu na wezwanie swego rządu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 9. maja.

Wiedeń. Jako następcę po ś. p. Ungerze na stanowisko prezydenta Trybunału Państwowego wymieniają byłego premiera Koerbera, byłego ministra sprawiedliwości Kleina i obecnego wiceprezydenta tegoż Trybunału, Grabmayra.

Z giełdy.

Wiedeń. Na giełdzie panuje usposobienie słabe, kursa jednak się ustaliły.

Parlamentaryzacya gabinetu.

Praga. Dzienniki czeskie donoszą, że poseł Kramarz bawi w Wiedniu, gdzie prowadzi rokowania w sprawie przyszłej sesyi parlamentu. Kramarz jest zwolennikiem polityki pozytywnej.

Zdaniem dzienników czeskich, rząd życzy sobie załatwienia nietylko małego planu finansowego, ale także wszystkich innych przedłożeń podatkowych. Z tego powodu poruszają rzekomo ze strony polskiej myśl parlamentaryzacyi gabinetu.

O rozwiązanie sejmu czeskiego.

Praga. Jak donosi „Deutsch Böhmische Korrespondenz" na posiedzeniu niemieckiego związku sejmowego i niemiecko czeskiego związku posłów do Rady państwa zdał poseł Pacher sprawozdanie o próbie uczynionej przez prezydenta ministrów hr. Stürgkha aby, przez ułożenie się posłów niemieckich i czeskich w sprawie umożliwienia tymczasowego obradowania czeskiego Sejmu zapobiedz ruinie finansów krajowych. Dalsze postępowanie posłów niemieckich ma być określone w deklaracyi, jaka na dzisiejszem pełnem posiedzeniu ma być uchwalona. Niemiecka partya radykalna uczyniła wniosek, żądający natychmiastowego rozwiązania Sejmu i rozpisanie nowych wyborów.

Wizyty berlińskie.

Berlin. „Taegliche Rundschau" donosi, że arcyksiąże Franciszek Ferdynand przybędzie na ślub ks. Wiktoryi Ludwiki do Berlina w towarzystwie pewnego dyplomaty bałkańskiego, który ma być jego informatorem przy konferencyach arcyksięcia z carem.

Wiadomość „Taegliche Rundschau" stoi w zupełnej sprzeczności z doniesieniami wszystkich innych dzienników, z których wynika, że arcyksiąże do Berlina nie przybędzie i że intencyom sfer rządzących w Niemczech nie odpowiadałoby spotkanie arcyksięcia z carem.

Rosyanie w Persyi.

Konstantynopol. Jak „Alemdar" donosi Rosya wysyła wojska do Maku w Persyi.

Zamieszki w Meksyku.

Nowy Jork. Jak donoszą z Nogales w Meksyku (stan Veracruz) nadeszły tam wiadomości, iż powstańcy wysadzili w powietrze pociąg wojskowy meksykański. Z jadących 250 żołnierzy większa część zginęła.

Echa krwawego pojedynku.

Wiedeń. W związku z pojedynkiem kapitana Juliusza Zborowskiego z por. Weissem stoi jeszcze 12 innych afer honorowych, z których, według orzeczenia wojskowej rady honorowej, 4 mają być załatwione w drodze pojedynku. Kapitan Zborowski był także przez wojskową radę honorową odkomenderowany do pojedynku. Zborowski jest ożeniony z córką znanego wszechniemca byłego posła Schoenerera.

„Czarny Piątek"

Wiedeń. Dzienniki ogłaszają obszerne artykuły, poświęcone 40-tej rocznicy „Czarnego Piątku", t. j. dnia 9 maja r. 1873, w którym nastąpił słynny krach na giełdzie wiedeńskiej. Dzienniki przypominają niesłychaną haussę, jaka objawiła się wtedy na giełdzie i nieuczciwe spekulacyjne gryndserstwa. W tym czasie mniej więcej wydane 1005 koncesyj na zakładanie nowych banków i różnych instytucyj finansowych. W r. 1873 wszyscy grali na giełdzie, nie wyjmując lokai i pokojówek. Toteż rozmiary krachu były olbrzymie. Wszystkie środki ratunkowe, jak moratoryum, zwiększenie ilości wydanych banknotów, nie wiele pomogły. Najbardziej ucierpiały wtedy akcye Wiener Bankvereinu, które spadły z 870 koron na 80 koron. Dzienniki wskazują na następstwa niezdrowej gry giełdowej i teraz ostrzegają przed nią. „Reichspost" wskazuje na niezwykłą haussę, jaka panowała w ostatnich dniach na giełdzie wiedeńskiej i na rozbudzoną wśród publiczności namiętność do gry na giełdzie, z powodu licznych filii, zakładanych przez wszystkie banki wiedeńskie. Należy więc ostrzedz, kończy „Reichspost", przed niebezpieczeństwem, jakie grozi z powodu tej niezdrowej namiętności do gry na giełdzie.

Orkan w Anglii.

Londyn. Na wybrzeżach zachodnio angielskich szalał wczoraj silny orkan.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z powodu zgonu ś. p. nieodżałowanego Ojca mego

Maurycego Gilewskiego

c. k. radcy sądowego, okazali w jakikolwiek sposób swe współczucie, składam najserdeczniejsze podziękowanie „Bóg zapłać".

Stroskany syn
Włodzimierz Gilewski.

Podziękowanie.

W poczuciu rodzicielskiej wdzięczności tą drogą składamy WPanom Drowi Skórskiemu, dyrektorowi i Drowi Bol. Okuljarowi, sekundaryuszowi szpitala w Żywcu, serdeczne podziękowanie za nader umiejętne i staranne ze skutkiem leczenie naszego synka — staropolskiem „Bóg zapłać"!

Zabłocie—Żywiec w kwietniu 1913.
SEWERYNOWIE.

Z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci

JULIUSZA EPSTEINA

współwłaściciela firmy BLAU & EPSTEIN oraz Prezesa Stowarzyszenia dla wyrobu towarów żelaznych i drucianych w Krakowie

dają urzędnicy i personal Zakładów Przemysłowych, w których Zmarły zajmował kierujące stanowisko, jako to: walcowni i stalowni w Borku Fałęckim, oraz fabryki gwoździ i drutu w Podgórzu, wyraz głębokiemu i serdecznemu żalowi, wywołanemu utratą sprawiedliwego, życzliwego i rozumiejącego potrzeby swych podwładnych szefa.

Drogi naszym sercom Zmarły, był dla każdego z nas w sercu wyrozumiałym ojcowskim opiekunem, zawsze skorym do czynnej troskliwej pomocy, gdy tego tylko zaszła potrzeba.

CZEŚĆ PAMIĘCI
TEGO ZACNEGO i PRAWEGO MĘŻA.

Urzędnicy i współpracownicy
Zakładów Przemysłowych, Stowarzyszenie dla wyrobu towarów żelaz. i druc. w Krakowie.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 9 maja. (Giełda południowa).
Marki 117·83. Renta majowa 84·05. Renta koronowa węgierska 82·65. Akcye austr. zakł. kred. 626·25. Akcye węg. zakł. kred. 822·—. Akcye Anglobanku 337·25. Akcye Unionbanku 593·—. Akcye Bankvereinu 515·75. Akcye Landerbanku 517·75. Akcye kolei państwowych 722·—. Lombardy 132·—. Akcye fabryki broni 973·—. Akcye tytoniowe 0·—. Alpiny 1.03·—. Rima-Muranyi 721·75. Akcye praskiego Tow. żelaznego 33·76. Losy tureckie 240·—. Ruble 254·—. Skoda 838·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 9 maja. (Giełda poranna).
Akcye kredytowe 198·60. Tow. dyskontowe 186·—.
Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 9 maja. Targ zbożowy.
Pszenica na maj 10·92 do 10·93; pszenica na październik 11·63 do 11·64; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik 9·62 do 9·63; owies na maj —·— do —·—; owies na październik 8·54 do 8·55; kukurudza na maj 7·96 do 7·97; kukurudza na lipiec 8·12 do 8·13; kukurudza na sierpień 9·25 do 9·26; rzepak na sierpień 17·00 do 17·10.
Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne; ciepło.

Absolwent akademii handlowej

kursu abituryentów w Krakowie, poszukuje posady, względnie praktyki w instytucyi finansowej lub przedsiębiorstwie fabrycznem w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod **M. O.** poste restante **Jordanów.** 3972 1 3

Panna

pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady biurowej od 1 czerwca. Zgłoszenia: **„Panna Lina 100"** poste rest. **Kraków I.** 3993 1 3

Starsza

inteligentna osoba, znająca się dobrze na gospodarstwie, poszukuje posady u starszego kawalera lub wdowca albo na prebendzie. Adres: **H. K.** poste restante **Kraków.** 3990 1 3

Niemka

młoda, sympatyczna, mogąca udzielać lekcyj konwersacyi, zechce podać swój adres dla **R. 2456** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3987

Od października lub wcześniej 3980 1 3

potrzebne mieszkanie

przy ulicy Potockiego lub przyległych, 6—8 pokoi, łazienka, spiż., kuchnia i pomieszczenie dla służby. Pomieszczenie dla automobilów pożądane. Zgłoszenia pod **Z. Z.** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Szczepańska 9.

Nowe sklepy

róg ulicy Lwowskiej i Batorego, w najruchliwszym punkcie Podgórza, każdego czasu do wynajęcia.

Mieszkanie

całe I lub II piętro, na kancelaryę adwokacką lub notaryalną, składające się z 8 pokoi, 2 przedpokoi i kurytarza, 2 łazienek, kuchni, pokoju dla służby, do wynajęcia od 1 października. Wiadomość w Krakowie u D. Bincera, Radziwiłłowska 8 B, telefon 543 lub w Podgórzu, ulica Lwowska l. 24, II piętro, drzwi na prawo. 3964 1 10

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**

Wielki wybór w instrumentach przegranych. 194 67 0

Przybory

do robienia sztucznych kwiatów, koraliki, perełki. Struny do instrumentów. Plecaki dla turystów, kuchenki, noże, liny, pończochy, latarki i t. p., najtaniej u firmy 2417 8 10

Fiałek i Turek

Kraków, Karmelicka 8.

Akuszerka

Filipowa mieszka przy ul. Kremerowskiej 4, I p. 3952 1 10

RAKI!

z poręczeniem, że nadejdą żywe, opłatnie

30 bardzo wielkich raków solo . . . 12·— K
60 raków olbrzymich . . . . 8·50 K
90 raków stołowych . . . . 7·— K

M. Fischbein, Podwołoczyska 2. 3973 1 3

Kupię kamienicę

lub willę z ogrodem w Krakowie lub pod Krakowem. Pośrednictwo wykluczone. — Oferty pod **„Ogród"** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, ul. Szczepańska 9. 3835 5 5

Kucharka

umiejąca dobrze gotować i lubiąca czystość, może otrzymać spokojną służbę i dobre traktowanie u dwojga bezdzietnych osób na wsi. Wodociąg w kuchni. Zgłoszenia pod **W. B. 13** poste restante **Siersza Wodna.** 3792 3 3

Stare sztuczne zęby

platynę, złoto, srebro, brylanty kupuje się tylko do soboty wieczór 10 maja po cenach najwyższych od g. 8 do 1 przed poł. i od 2 do 8 wiecz. Józef Nečas, ulica Floryańska l. 20, II p., na prawo. 3846 5 6

Dra Eryka Kuehnelta Sanatoryum Hohen-Salzburg w Parsch-Salzburg

największe zbiorowisko obcych w Austryi, 12 minut z Salzburga koleją elekt., wspaniałe, spokojne położenie. Wszelki komfort. Ceny umiark. Wszelkie sposoby leczenia fizykal.-dyet. **Otwarte 1 maja.** 3278 3 9

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach, albo jeśli gdzie niema, wprost w fabryce **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu Nr 140.** 37 19 0

Do wynajęcia od 1 lipca

3 pokoje, kuchnia, przedpokój, z komfortem. Ul. Wrzesińska 10. 3988 1 5

W Bystrej koło Białej

nowozałożony **pensyonat Zofii Wiśniewskiej „Podlasie",** w ślicznem położeniu, na południowym stoku Beskidów, otwarty od 15 maja. Tamże od września b. r. przyjmuje się dzieci od lat 4—12, zapewniając im opiekę i naukę do ukończenia 4 klas szkół średnich. Opłata od dzieci 100 K miesięcznie. — W miejscu stacya kolejowa, poczta, telegraf, telefon, lekarz, apteka; również dla pań przystępne są wszelkie kąpiele lecznicze w miejscowym zakładzie. 3997 1 0

Asystenta

lub młodszego magistra przyjmie **apteka w Strzyżowie n. W.** 3968 1 5

Dwór Mikołajewice

poczta Wojnicz

sprzedaje **szparagi** po 1 K 60 h za kilo. 3994

INDULIN

?

Reim i Ska Kraków Rynek 37. 3796 1 2

Posadzkę szteingutową

używaną, kupi Bar Amerykański, ulica Szewska 2. 3979 1 2

Majątek ziemski

do sprzedania, około 100 morgów, przy gościńcu bitym, jeszcze 3 kil. nieskończony, między Podgórzem a Myślenicami. Widok uroczy, cudowna okolica, powietrze balsamiczne. — Ciężar hipoteczny 3700 K. Potrzeba 20.000 K, reszta może zostać przy hipotece na 6%. Wiadomość w składzie maszyn rolniczych firmy Franciszek Albin, Kraków-Podgórze, Wolska 1. 3996

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie: **Jagiellońska 9.** Nr telefonu 2233.

235 55 0

Na ● rzadkie włosy ● u Pań, nie ma innej rady ● jak

● Dobra fryzura. ●

Takie ● wykonuje zadawalniająco, z najlepszych ● włosów ● i poucza, jak ● się nią czesać ● fryzyer ● ul. Wolska 1 w Krakowie. 3784 4 5

MASŁO

naturalne, karpackie, wysyła 5 kg. za 13 K opłatnie Jan Barnaś. Szepes-Ófalu (Węgry). 3617 10 24

Pokój frontowy

zaraz do wynajęcia. Garncarska 2. 3888 3 3

Droguerya

dobrze prosperująca, na prowincyi do wydzierżawienia. Wiadomość: Droguerya w Chrzanowie. 3884 3 3

Praktykant zamiejscowy

z ukończoną II gimnazyalną lub realną, znajdzie umieszczenie w handlu korzeni i win A. Ryglickiego w Krakowie, Mały Rynek l. 7. 3852 3 3

Do rozpoczęcia

rentownego i sensacyjnego interesu bez konkurencyi, poszukuje się **wspólnika** z kapitałem większym. **A. B. 40** poste restante **Chrzanów.** 3904 3 3

1 koroną!

tygodniowo można sobie spłacać u

S. Zahna

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31.

dostawcy Związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote, oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor., z powodu wielkiego zapasu.**

Każdy urzędnik państwowy otrzyma na żądanie kupon, przez co staje się ubezpieczonym od wypadku na 1 rok 3694 2 5

na kwotę 1500 koron.

„Foncière"

Peszteński Zakład Ubezpieczeń

założony w roku 1864.

Fundusze gwarancyjne 62 miliony koron.

Główna Agencya w Krakowie, Grodzka 55.

Zawiera we wszystkich kombinacyach ubezpieczenia: życiowe, **ogniowe, od kradzieży z włamaniem,** od gradu, od nieszczęśliwych wypadków, od odpowiedzialności prawnej i od stłuczenia szyb wystawowych.

Towarzystwo poszukuje zdolnych i uczciwych **zastępców** w każdej miejscowości pod korzystnemi warunkami. 3890 2 4

Zniżka frachtowa około 50% najdalej do 31 maja b. r.

Opust K 18·— nadzwyczajny majowy

przy wysyłkach całowagonowych (10.000 kg.)

Tomasyny

Stern Marke

„Gwiazda"

umożliwia zakupno **najtańszego i najlepszego** nawozu fosforowego 3282 4 9

najkorzystniej.

Bezpłatna analiza kontrolna w krajow. stacyach doświad. chem.-roln.

Reprezentacya na Galicyę i Bukowinę

Józef Karrach - - - Lwów, Kościuszki l. 18.

Zaproszenie na

IV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków

Centralnego Towarzystwa handlowego w likw. w Krakowie

(Stow. zarej. z ogr. por.)

które się odbędzie **dnia 18 maja b. r.** w sali Towarzystwa rolniczego, plac Szczepański l. 8, II p. (nad lokalem filii Banku krajowego) **o godz. 10 rano,** względnie po myśli § 28 i 50 statutu w razie braku kompletu tego samego dnia o godzinie 11 rano.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie z czynności za czas od 3 grudnia 1912 i przedłożenie bilansu po 31 marca 1913 r.;
3) Wniosek na udzielenie Komitetowi likwidatorów absolutoryum z czynności i rachunków po 31 marca 1913 r.;
4) Wniosek na odpisanie wpłaconych przez Członków udziałów;
5) Zatwierdzenie układu między Centr Towarzystwem handlowem w likw. w Krakowie a Bankami, przeprowadzającemi sanacyę, dotyczącego nabycia aktywów Centr. Towarzystwa handl. w likw. w Krakowie;
6) Upoważnienie Komitetu likwidacyjnego do wykreślenia firmy z rejestru handlowego.

Uwaga: Księgi i bilans są do dyspozycyi Członków celem przejrzenia w biurach Filii Banku krajowego (pl. Szczepański 8, I p.) w dniach: 15, 16 i 17 maja b. r. od godz. 10 do 12 w poł. **Osobnych zaproszeń się nie rozsyła.**

4003 *Komitet likwidatorów.*

3998 Nr ins. 25

Hala licytacyjna

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 29.

W sobotę, dnia 10 maja 1913 roku i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

Urządzenie sklepowe i domowe, towary łokciowe, towary norymberskie, skóry i przybory szewskie, szczotki różnego gatunku, sznury.

Kraków, dnia 8 maja 1913.

Bliższe szczegóły na tablicy przed halą umieszczonej.

Drogie czasy!

W drogich czasach ważną jest rzeczą przypomnieć sobie to, że **leguminy** przyrządzone na 2256 1 3

proszku Dra Oetkera po 12 h

przedstawiają ważną część ludzkiego pożywienia, a przytem są stosunkowo tanie.

Wskazówki są w przepisach Dra Oetkera, które można otrzymać zadarmo w każdym handlu środków żywności. Jeżeli ich już niema, to napisać kartę koresp. do **Dra A. Oetkera,** Baden-Wiedeń.

Ogłoszenie.

Dnia 16 maja b. r. i w dniach następnych o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Krakowie, w Półwsiu Zwierzynieckiem, przy ul. Kościuszki 37

sądowa licytacya

całego inwentarza fabrycznego, wchodzącego w zakres przedsiębiorstwa betonowego, a należącego

do masy konkursowej Franciszka Zulianiego

jak: Wyroby betonowe i terazzowe wszelkiego rodzaju, rury kamionkowe i dreny, formy do wyrobów betonowych i terazzowych, prasy hydrauliczne do wyrobu patentowanych kolorowych posadzek cementowych, materyały surowe do wyrobów terazzowych, deski i rygi, wozy i uprzęże, oraz wszelkiego rodzaju narzędzia, jak łopaty, taczki, kilofy itp., wreszcie urządzenie domowe i kancelaryjne.

Chętnych kupna zaprasza się do wzięcia udziału w tej licytacyi, dającej sposobność taniego nabycia przedmiotów niepośledniej wartości. 3858 4 8

Bliższych wyjaśnień udzieli:

Zarządca masy konkursowej

Dr Roman Sulimir

adwokat w Krakowie, ul. Wiślna l. 5.

Zgubiono

dnia 3 maja na plantach koło kościoła św. Anny złotą branzoletkę z kulką do otwierania. Uczciwy znalazca zechce się zgłosić za nagrodą na ul. Jabłonowskich 6, I p. 3949 2 3

Osoba inteligentna

ma zamiar wyjechać 15-go maja do Franzesbadu, poszukuje towarzyszki na wspólny koszt. Wiadomość pod **„Lüwa"** poste restante **Kraków,** główna poczta. 3924 2 3

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Ansona, udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 3951 2 10

MEBLE

do sprzedania przy Alei Słowackiego 17, II p., na lewo. 3930 2 2

Ładny

czerwono-biały, dwuletni bernard, za 100 K do sprzedania. Zgłoszenia pod **„Bernard"** poste rest. **Tryńcza.** 3935 2 3

Automobil

z nowego typu, o 5 siedzeniach, faetonem, tak jak nieużywany, wyekwipowany kompletnie, do sprzedania. Zgłoszenia **„Siła 15 HP."** poste restante **Kraków 4.** 3933 2 4

Młoda, inteligentna

niezależna osoba, znająca się na gospodarstwie i na kuchni, szuka miejsca samoistnej zarządczyni. Również objęłaby zarząd na plebanii. Zgłoszenia prosi nadsyłać pod **„Prowincya"** poste restante **Dwory** ad Oświęcim. 3946 2 2

Poszukuje się zaraz

kucharki na wieś. Zgłoszenia i warunki przesyłać: M. Neumann, nadleśniczy w Porębie Wielkiej, poczta Niedźwiedź. 3917 2 2

Ulica Basztowa l. 19

Na I piętrze do wynajęcia 5 pokoi, łazienka, spiżarka i przedpokój od 1 lipca b. r. Bliższa wiadomość: ul. Helclów 9, I piętro, 3921 3 3

„LAKTOL"

Karmelicka 15.

Zakład dla wyrobu przetworów dyetetycznych z mleka pod stałą kontrolą Komisyi przem. Krakow. Tow. lekarskiego. Tel. Nr 1066. 3518 2 3

Sucharki owsiane w pud. à 50 i 90 h. dla dzieci i dorosłych do mleka, herbaty i wina. **Biszkopty Dra Lahmana** z solami odżywczemi dla dzieci. **Miód akacyowy** wyborny w smaku à 50, 90 h., K 1·50 i 2·80 słoik. Pocztą odwrotnie. Yoghurt.

Raki najlepsze, najpiękniejsze i najsmaczniejsze w świecie, z poręczeniem, że nadejdą żywe, w 5 kg. koszykach: 120 raków na zupę 5·50 K, 90 raków na porcye 6·50 K, 60 raków, olbrzymich, stołowych 7·90 K, 50 raków solo II 10·50 K, 40 raków solo I 12·— K, wysyła L. Altneu, Podwołoczyska I. 3905 3 6

Pomieszkanie

składające się z 4 pokoi, z tych dwa duże, frontowe, z gankiem, z nyży i przedpokoju, odpowiednich na biura lub stowarzyszenia, oświetlenie elektryczne i gazowe, przy pl. Dominikańskim l. 4, na II p., od 15-go maja do wynajęcia. 3907 3 3

Papugę

z klatką, lampę naf. salonową, wiszącą, pralnię ręczną, kostyum płócienny sprzedam: ulica Sobieskiego 5, I p., str. lewa. 3906 3 3

Włosy na twarzy!

usuwa radykalnie nowowynaleziona igła **„Sans cheveuse"** (Patent z). Cena 12 kor. 50 hal. za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem kwoty. Elablisement für Spezial-Instrumente, J. Landerer, Wiedeń, V/2, Margarethengürtel 118. 3922 2 2

Młody urzędnik

(izr.), mający 5 lat praktyki, znający dokładnie buchalteryę pojed. i podwójną i obznajomiony z korespondencyą handlową, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod **„Zdolny 18"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3958 2 2

Trzecie piętro

w domu przy ul. św. Anny 3 zaraz do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy domu. 2444 25 0

Francuzki

mogącej udzielać lekcyi godzinę dziennie, poszukuje **„Esyot"** poste restante **Kraków.** 3966 2 3

Ożeni się kupiec

kawaler, lat 30, z panną lub wdową do lat 25. Posag wymagany. Zgłoszenia nieanonimowe z załączeniem fotografii przyjmuję do 25 maja pod **„Pewność 5"** poste restante **Kraków,** główna poczta. 3989 1 5



2514 5 12

Absolwent Akademii handlowej

kursu abituryentów obejmie zarząd sklepu, najchętniej z działu kolonialnego, oraz z działu śniadaniowego (w których odbył praktykę); nie wyłączone wszelkie inne kombinacye, jak zastępstwa, administracye i t. d. Na żądanie złoży każdej wysokości kaucyę. Zgłoszenia pod „S. S." poste rest. Kraków-Podwale. 3864 2 2

Zdolny przykrawacz

poszukuje posady. — Zgłoszenia **M. M.** poste restante **Kraków.** 3861 3 3

Mieszkanie

na parterze, „Willa 1912", ul. Tyniecka l. 50 w Dębnikach, vis-à-vis klasztoru PP. Norbertanek i Salwatora, piękne położenie i suche: 4 pokoje, kuchnia, nyża, łazienka, przedpokój, spiżarka, pralnia, piwnica, strych, 2 ganki, ogród na froncie, zaraz do wynajęcia. Wiadomość w handlu E. Smidowicza, Kraków, linia A-B. 3841 2

W Truskawcu

już zostało otwarte

Biuro informacyjne i spedycyjne Teodora Bilasa.

Wyszukuje mieszkania, przewozi rzeczy i udziela wszelkich informacyj. 3913 2 3

Do wynajęcia od sierpnia 1913

cały dom

przy ul. Mikołajskiej l. 32 (przy plantacyach, róg Mikołajskiej i św. Tomasza), gdzie się mieszczą obecnie biura Dyrekcyi Policyi.

Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Doboszyńskiego, przy ul. św. Anny l. 3. 135 28 0

Abituryent

poszukuje jakiejkolwiek posady odpowiedniej. Zgłoszenia pod „Maryusz XII" poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inserat. 3923

Pomocnik handlowy

z działu korzennego i delikatesów, izraelita poszukuje posady w miejscu lub na prowincyę M. R. poste rest. Kraków. 3876 2 2

Sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie (Czechy) do operacyj

PRZEPUKLINY I WOLA.

Prospekt i pisma o tych cierpieniach zadarmo. 3374 8 0

ASTMA

duszność wskutek kataru znika natychmiast przez **proszek i papierosy** Dra Clérego. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: **Dr Cléry,** 53, Boulevard St. Martin, **Paris.** 294 31 36

Kor. 650.000

tytułem głównej wygranej

11 ciągnień na rok **11**

Najbliższe trzy ciągnienia już dnia

15 maja 1913 roku

przez kupno 4 oryginalnych losów, zawsze podług kursu odsprzedać się dających:

1 kupon gry austr. losu kredyt. ziemskiego I emisyi.
1 węg. los czerwonego krzyża.
1 serb. państw. losu (tytoniowego).
1 losu Jósziv (Dobrego serca).

Wszystkie 4 losy razem gotówką około **157·50 K** lub na

41 ratę miesięczną po 4·50 K.

Natychmiastowe, wyłączne prawo do wygranej już po złożeniu pierwszej raty na wystawiony podług przepisu dowód nabycia. Zamówienia przekazem pocztowym. 3892 3 5

Wiedeński dom wymiany Robert Reitler, Wiedeń IV., Hauptstrasse 20 (tylko „Paulanerhof").

Towarzystwo budowlane

w Krakowie, Rynek 24

Stowarzysz. zarejestr. z ogranicz. poręką

podejmuje się projektowania i wykonywania budynków mieszkalnych, fabrycznych, gospodarczych i t. p., obliczania kosztów, sprawdzania rachunków. 3782 2 3

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.